

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 20.12.2016r. Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi XI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych roszczenie o zapłatę kwoty 2201,16zł przekazał do rozpoznania Wydziałowi Cywilnemu Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi, oddalił powództwo w pozostałej części oraz obciążył powoda A. G. kosztami procesu.

Powyższe orzeczenie zostało wydane w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

P. O. (1) - syn pozwanej B. O. rozpoczął działalność zarobkową w Internecie jeszcze w czasie nauki w Gimnazjum. Ponieważ przynosiła ona dochody, to pozwana uznała, że należy to opodatkować, co wymagało objęcia działalności formą organizacyjną – prawną. Pozwana postanowiła włączyć działalność faktyczną nieletniego syna do własnej działalności gospodarczej, której przedmiotem był wcześniej gabinet lekarski i obrót sprzętem rehabilitacyjnym. W związku z powyższym, B. O. od kwietnia 2007r, a także w 2010r i dalej prowadziła działalność gospodarczą polegającą, m.in. na pośrednictwie w sprzedaży miejsca na cele reklamowe w mediach elektronicznych (Internet) oraz na działalności portali internetowych. W tym czasie P. O. (1) był niepełnoletni, miał 16 lat. W 2013r P. O. (1) zdał maturę i rozpoczął studia medyczne, które kontynuuje.

Pozwana nadal jest właścicielem serwisu (...). Faktycznie jednak budował go jej syn P. O. (1), który w chwili powstania serwisu był niepełnoletni. P. O. (1) dysponował w/w serwisem, stworzył firmę. Pozwana zawsze uważała, że syn współpracuje z jej firmą. Zajmował się on nadzorem nad działaniami w internecie, prawidłowym działaniem serwisu, wypłatami dla użytkowników serwisu. Istotą działalności w w/w zakresie było pośredniczenie w sprzedaży miejsca na cele reklamowe w mediach elektronicznych, co umożliwiał serwis (...).org, którego program stworzył P. O. (1). Serwis zapewniał swoim użytkownikom pozyskiwanie dochodów poprzez umieszczanie na jego stronach własnych plików, m.in. filmów, zdjęć, tekstów, plików muzycznych, a następnie ich promowanie. Każda osoba chcąc otrzymać plik musiała wypełnić ankietę będącą odpowiedzią na ofertę, a za jej wypełnienie właściciel serwisu otrzymywał wynagrodzenie. Następnie wynagrodzenie dzielono automatycznie, we wcześniej ustalonych proporcjach, między użytkownika a właściciela serwisu. Oferty pochodziły od sieci reklamowych, które pozyskiwały je bezpośrednio od reklamodawców. Kontakty z sieciami reklamowymi jak np. AdWork M. wypracował właściciel serwisu.

P. O. nawiązał kontakt z A.G. w Internecie. Poznali się w sieci. A.G. wówczas także był niepełnoletni. P. O. w połowie 2011r postanowił zaprosić powoda do współpracy przy prowadzeniu projektu C., który pozwalał zarabiać w Internecie.

W październiku 2011r powód miał 18 lat. W latach 2011-13 powód jeszcze się uczył, najpierw w Technikum, a potem w Liceum dla dorosłych. W Technikum powód uczęszczał 5 dni w tygodniu na zajęcia lekcyjne. Pracę przy prowadzeniu serwisu (...) wykonywał w różnych godzinach, które nie były stałe. Z uwagi na naukę i jej system nie był w stanie robić tego systematycznie i w stałych godzinach.

Wcześniej, P. O. w 2010r nawiązał w Internecie współpracę z niepełnoletnim 15- letnim wówczas K. B. (1)- pomysłodawcą serwisu, z którym „założyli” firmę, tj. rozpoczęli działalność w Internecie. (Współpraca zakończyła się, gdy K. B. otworzył konkurencyjną działalność bez syna pozwanej, co zakończyło się interwencją prawnika i sporem pozasądowym). P. O. i K. B. spierali się co do rozliczeń za działania serwisu. K. B. uważał, że to on z synem pozwanej zarządzają serwisem, bo najwcześniej zaczęli współpracę, podejmowali decyzje, kogo przyjmą do dalszej współpracy. K. B. poznał powoda także w 2010r poprzez Internet. K. B. także miał podpisaną umowę o dzieło, w której powierzono mu czynności „administratora serwerów” (zabezpieczenie serwera i jego obsługa). W praktyce czynności z tym związane pozostawiał do wykonania powodowi (z uwagi na małą wiedzę w tym zakresie), siebie traktując jako „właściciela” pomysłu na serwis. Umowę podpisała z nim pozwana w miejscu jej zamieszkania, a warunki K. B. ustalił z P. O.. Za K. B. umowę podpisali wówczas jego rodzice, którzy zwrócili uwagę, że mimo jego przekonania, umowa ta nie czyniła go formalnym współnikiem. K. B. nie był zainteresowany umową o pracę, odradzał mu ją ojciec. K. B. w

okresie współpracy z P. O. nie kontaktował się w związku z tym z pozwaną. K. B. traktował siebie i syna pozwanej jako współników. Wyплаты otrzymywał przelewem, ratami. Swoje obowiązki mógł powierzać do wykonania innym osobom. Nie został zapoznany z żadnym regulaminem postępowania. Nikt nie musiał akceptować czynności jakie wykonał dla serwisu.

Pierwszą umowę o dzieło, regulującą współpracę powoda z pozwaną, (a faktycznie z jej niepełnoletnim wówczas synem P.) podpisała przed 2011r w imieniu powoda jego matka. Powód był obecny podczas podpisywania tej umowy.

Powód i P. O. sami ustalili zasady swojej współpracy. Powód z pierwszej umowy podpisanej przez jego matkę zarobił na serwisie ok. 30.000 zł. Współpraca satysfakcjonowała strony. Powód i P. O. praktycznie nie rozliczali się nawzajem z pracy. Mimo zapisów umownych, nie składali wówczas raportów z wykonanych prac.

Jesienią 2011r współpracę z pozwaną i jej niepełnoletnim synem przy prowadzeniu serwisu (...) podjął także M. S. (1). Z P. O. (1) znali się od lat 2008/2009r z kontaktów w Internecie. Wymieniali się pomysłami na prowadzenie serwisów internetowych. Gdy M. S. współpracował przy prowadzeniu serwisu (...) był jednocześnie zatrudniony na pełnym etacie w innej firmie. Prace w serwisie wykonywał po powrocie z pracy etatowej, w wolnym czasie. Zajmowało to ok. 3-4 godzin dziennie.

Powód, P. O., a okresowo także M. S. współpracowali przy prowadzeniu serwisu (...), nie byli sobie podlegli, wspólnie podejmowali decyzje w bieżących sprawach dotyczących działalności. Pozwana nie nadzorowała tego, nie wtrącała się w decyzje syna i jego starszych kolegów. Dopytywała tylko syna, czy działalność jest legalna, czy serwis nie rozpowszechnia treści pornograficznych.

P. O. i powód mieli koleżeńskie stosunki. Nie traktowali serwisu jako pracę, ale formę rozrywki, która przynosiła dochód.

W dniu 01 października 2011r strony procesu podpisały w Ł., w miejscu zamieszkania pozwanej i jej syna, kolejny dokument zatytułowany „umowa o dzieło”. W umowie wskazano, że zostaje zawarta na okres od dnia 01 października 2011r do dnia 31 grudnia 2013r. W treści tegoż dokumentu, przygotowanego przez pozwaną z udziałem jej księgowej, pozwana wskazała, że powierza powodowi wykonanie dzieła polegającego na pomocy technicznej dla użytkowników portalu poprzez: zarządzanie i moderowanie forum, walidacje plików umieszczonych w serwisie przez użytkowników, zarządzanie wypłatami użytkowników, planowanie i wdrażanie kampanii reklamowych serwisu, kontrolowanie ofert w systemach związanych z serwisem, nadzorowanie działania użytkowników, przydzielanie odpowiednim użytkownikom członkostwa P., planowanie i organizowanie akcji konkursowych serwisu, monitorowanie statusu technicznego serwisu i w przypadku nieprawidłowego działania zgłoszenie tego do odpowiednich osób. W celu wykonania dzieła pozwana zobowiązała się zapewnić powodowi dostęp do portalu oraz do bieżącego informowania o zmianach dotyczących dostępu do portalu. Odbiór dzieła miał następować za pomocą sieci internetowych i być potwierdzany protokolarnie przez strony w okresach dwumiesięcznych. W umowie zastrzeżono, że powód nie może powierzać wykonywania dzieła innej osobie. Za wykonanie dzieła (zgodnie z zapisami par. 6 umowy) powód miał otrzymywać wynagrodzenie łącznie w wysokości 94.500 zł brutto, płatne na podstawie rachunków w ratach w kwotach: 3500 zł do dnia 31 października 2011r oraz w 13-stu kolejnych równych ratach po 7000 zł płatnych co dwa miesiące do końca każdego miesiąca, począwszy od miesiąca grudnia 2011r do grudnia 2013r. Strony postanowiły, że w razie nie wykonania dzieła pozwanej służyła kara umowna w wysokości 20% wartości dzieła nie wykonanego. Powód zobowiązał się w w/w umowie nie prowadzić działalności konkurencyjnej wobec pozwanej, ani nie świadczyć pracy dla podmiotu prowadzącego taką działalność. Strony postanowiły także, że w sprawach nie uregulowanych w/w umową będą miały zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego, a sądem właściwym dla rozstrzygnięcia sporów miał być sąd właściwy dla siedziby pozwanej.

Przed podpisaniem w/w umowy o dzieło powód przeczytał ją. Rozumiał jej treść. Umowa o dzieło zawierała takie postanowienia, jak ustalili to powód i P. O..

Powód mógł nie podpisywać w/w umowy o dzieło. Po stronie firmy (...) umowę podpisała pozwana, ponieważ P. O. (1) był jeszcze niepełnoletni. W taki sposób doradziła pozwanej jej księgowa.

Status powoda i czynności jakie wykonywał dla serwisu na podstawie umowy z dnia 01 października 2011r, niczym nie różniły się od tego, co funkcjonowało wcześniej, na podstawie wcześniejszej umowy. Stopniowo, wraz ze wzrostem liczby użytkowników, zwiększała się tylko ilość czynności, które miał wykonywać. W praktyce powód otrzymywał wypłaty częściej niż co dwa miesiące, niejednokrotnie w formie wypłat zaliczkowych, niewielkich kwot, płaconych przelewem, nawet codziennie. Wówczas w tytule przelewu wskazane było „zaliczka na ratę umowa o dzieło”. Niektóre wypłaty zaliczkowe sięgały kilku tysięcy złotych. Wypłaty dla powoda realizowała pozwana na podstawie rachunków, które wystawiał. W sumie wypłaciła A.G. 70.650 zł brutto. Kwota wynagrodzenia z umowy o dzieło wynikała z ustaleń powoda z P. O.. Była większa niż w poprzedniej umowie, ponieważ projekt rozrósł się, zwiększyła się ilość czynności jakie wykonywał powód.

P. O. nie miał możliwości realizowania wypłat dla współpracujących przy prowadzeniu serwisu. Posiadał jedynie umocowanie jako ogólny pełnomocnik, np. do wypłat gotówkowych w siedzibie oddziału banku.

Także M. S. otrzymywał wypłaty umówionego wynagrodzenia w formie stałych miesięcznych rat. Do obowiązków M. S. należał nadzór nad prawidłowym działaniem serwera (konfigurowanie, konsultowanie z programistami wdrożeń).

W praktyce pozwana nie kontaktowała się z powodem w zakresie wykonywanej umowy. Kontakt z powodem poprzez internetowe komunikatory i telefoniczny miał na bieżąco syn pozwanej, w spornym okresie niepełnoletni P. O. (1). P. O. i powód wymieniali informacje także na portalach społecznościowych. Kontakty dotyczyły w przeważającym zakresie wspólnego prowadzenia portalu internetowego (...), którego celem była sprzedaż miejsca na reklamy w mediach elektronicznych (internecie).

Współpracujący przy prowadzeniu serwisu (...) (w tym powód i P. O.) spotykali się w Internecie na tzw., „burzach mózgow” i omawiali zasady współpracy oraz sprawy bieżące związane z funkcjonowaniem serwisu. Zdawali wówczas relacje jakie czynności zostały wykonane, co wymaga dalszej pracy, omawiali dalszy rozwój serwisu.

Powód miał kontakt z pozwaną tylko przy podpisywaniu umowy oraz podczas udostępniania mu subkonta, aby mógł realizować wypłaty dla użytkowników serwisu. Pozwana nie wydawała powodowi poleceń, nie czynił tego jej syn, z którym powód współpracował na równych zasadach. Pozwana nadzorowała działalność serwisu tylko od strony rozliczeniowo-księgowej, bo na nią zarejestrowana była działalność i odprowadzała podatki. Każda z osób pracujących przy serwisie wiedziała, co do niej należy i samodzielnie wykonywała przyjęte czynności. Pozwana nie określała, kiedy i gdzie powód ma wykonywać należące do niego czynności. Osoby pracujące przy serwisie miały pełną swobodę wyboru w jakich godzinach i gdzie wykonują należące do nich czynności, które podejmowali na zasadach współpracy przy projekcie, który przynosił dochody. Czynności nie mogli powierzać innym osobom, bo tak skonstruowano umowy, które zawierali.

Pozwana nie kontaktowała się w sprawie obsługi serwisu także z M. S., który wszelkie rozmowy w tym zakresie prowadził z jej synem. M. S. omawiał wykonywane czynności oraz rozliczenia z P. O., który jako twórca serwisu przekazywał jakie czynności w jego ocenie należy jeszcze podjąć. Pozwana spotkała się z M. S. tylko podczas podpisywania umowy.

Pozwana nie kontaktowała się również z B. W., nie wydawała mu poleceń, nie była obecna przy podpisywaniu jego umowy o dzieło. W sprawach serwisu (...). W. kontaktował się z P. O. przez komunikatory głosowe. Wówczas wszyscy współpracujący nawiązywali wspólny kontakt, zdawali relacje z wykonanych prac, naradzali się, proponowali nowe rozwiązania.

Wszystkim zależało, aby projekt rozwijał się, bo od tego zależały zyski współpracujących.

Również z K. D. –współpracującym z powodem i P. O. -pозwana nie kontaktowała się w sprawach serwisu. Wszystkich ustaleń dokonywał on z P. O. i pozostałymi osobami pracującymi przy obsłudze serwisu. K. D. w okresie w/w współpracy był jeszcze uczniem, miał związane z tym obowiązki i obsłudze serwisu poświęcał czas wolny, który mu pozostawał po szkole. Nie było określonych ram czasowych wykonywania pracy, której ilość zależała od ilości obowiązków poza serwisem. Terminy wykonania prac współpracujący ustalali w taki sposób, aby były dopasowane do ich możliwości i obowiązków. Współpracujący wypracowali zasady kontaktów i wykonywania obsługi serwisu. Każdy ze współpracujących wiedział, że od ilości jego pracy będzie zależał byt firmy. W związku z tym każdy starał się wkładać w serwis jak najwięcej zaangażowania.

P. O. starał się nadzorować dotrzymywanie terminów w wykonaniu prac graficznych, czynił to poprzez portale społecznościowe.

B. W. otrzymywał wypłaty po 15 dniu miesiąca, ratami. Wystawiał w związku z tym rachunki.

Pozwana nie otrzymywała od powoda sprawozdań z wykonanych czynności, nie była informowana o nieobecnościach powoda (braku dyspozycyjności w zakresie przyjętych czynności) np. z powodu choroby, czy wyjazdu wypoczynkowego. Powód otrzymywał od księgowej pozwanej Pit-y z umów o dzieło, które na jego prośbę księgowa rozliczała z Urzędem Skarbowym.

Powód wykonywał czynności związane z obsługą serwisu w miejscu zamieszkania. Gdy zaczynał pracę wpisywał w komunikatory, że jest już dostępny. Wówczas sływały do niego informacje o czynnościach do wykonania, a także związane z aktywnością użytkowników serwisu.

Również pozostali obsługujący serwis (...) wykonywali czynności im przypisane w miejscu zamieszkania. Wypłaty za wykonane czynności otrzymywali ratami, przelewem. B. W. zajmował się pomocą techniczną dla użytkowników serwisu (uczył prawidłowego tworzenia stron, pozycjonowania w wyszukiwarkach, udostępniania miejsc reklamowych). B. W. mógł samodzielnie decydować o godzinach pracy, ale zdecydował, że będzie dostępny w zakresie przypisanych mu czynności w godzinach od 8 do 14.00 w dni powszednie i w soboty (takie godziny odpowiadały B. W., ponieważ w tamtym okresie była absolwentem Liceum i nigdzie nie pracował). Taką informację przekazał P. O.. Poza tym po wspólnych ustaleniach, przygotowywał listę wykonanych czynności.

W. portal, w tym syn pozwanej i powód, w pewnym okresie ustalili, że nieobecność osób pracujących przy prowadzeniu portalu (brak możliwości wykonywania czynności, które przyjęli do wykonania) powinna być zgłaszana najpóźniej 2 dni przed takim faktem. Gdy praca nie była pilna, a dana osoba nie mogła wykonać pracy w danym dniu, wówczas robiła to, kiedy indziej. Celem takiego rozwiązania było zapewnienie osoby, która w danym dniu będzie mogła podjąć się wykonania obowiązków, które powinna w tym czasie wykonywać dana osoba, a która nie mogła tego w tym dniu zrobić. Miało to zapewnić ciągle, sprawne i dynamiczne działanie portalu, który był dostępny przez całą dobę. Gdy powód był chory zgłaszał to na portalu i informował, że nie może wykonywać pracy.

Specyfika serwisu wymagała codziennej jego obsługi i bieżącego reagowania na potrzeby użytkowników i wymagania techniczne związane z obsługą stron internetowych. Wynikało to także z faktu pojawienia się konkurencyjnych serwisów internetowych. W związku z tym współpracujący przy jego obsłudze, w tym powód, zmuszeni byli nawet do codziennego podejmowania przypisanych sobie czynności. Zdarzało się że poświęcali dla tych czynności kilka godzin dziennie.

Powód i P. O. oraz pozostali pracujący przy obsłudze serwisu ustalili także, że co tydzień w środę każdy będzie zdawał relacje z czynności jakie wykonał. W tym celu, co środa spotykali się na video-konferencjach i omawiali, kto jakie czynności wykonał. Ustalali wówczas co należałoby zrobić dla serwisu. Współpracujący przy obsłudze serwisu, w tym powód i P. O. porozumiewali się w ramach grup zamkniętych na portalach społecznościowych.

Organizowali także spotkania w Ł., w miejscu zamieszkania P. O.. Wówczas spotykała się większa grupa osób współpracujących przy obsłudze serwisu. P. O. prosił, aby powód i M. S. przygotowali sprawozdania z wykonanych

czynności, aby przeanalizować działalność serwisu . Powód nie przygotował takie sprawozdania. Na podstawie sprawozdania M. S. ustalono potrzebę zwiększenia wydajności serwerów.

Poza tym współpracujący nie przygotowywali raportów, protokółów, ani innej formy rozliczania się z wykonanych prac. Na spotkaniach powód i P. O. mieli decydujący głos. P.O. jako inicjator projektu C. starał się koordynować działania grupy, która wspólnie pracowała nad projektem.

Opracowali zasady postępowania dla współpracujących, które nazwali regulaminem. Funkcjonował w formie elektronicznej, zawierał zasady współpracy, sposób komunikowania o braku możliwości wykonywania czynności w danym czasie.

W w/w „regulaminie” powód był wymieniony jako koordynujący projekt. Współpracujący z P. O. i powodem traktowali A.G. jako drugiego w hierarchii po powodzie. Powód także decydował w sprawach firmy, wydawał polecenia wykonania określonych prac, np. M. S..

M. S. uważał, że P. O. ma wśród nich największe znaczenie, ponieważ właścicielem serwisu była jego matka, a z nim ustalali wypłaty. Jednocześnie, powoda także traktował jako znajdującego się wyżej w hierarchii wspólników, ponieważ jemu zdawał relacje z wykonywanych czynności.

P. O. przypisywał sobie wiodącą rolę w projekcie, także dlatego, że uważał się za pomysłodawcę projektu oraz twórcę oprogramowania. Powód nigdy nie domagał się od pozwanej ani od jej syna zawarcia umowy o pracę. Nigdy z nimi nie rozmawiał o takiej umowie.

Powód, P. O. i M. S. oraz pozostali pracujący przy obsłudze serwisu wspólnie udoskonalali oprogramowanie z udziałem programistów, rozwijali działalność serwisu. Większość istotnych kwestii ustalali między sobą powód i P. O., a następnie przekazywali innym współpracującym przy obsłudze serwisu. Podczas omawiania kwestii związanych z finansami decydujący głos zabierał P. O.. Natomiast, gdy omawiano inne sprawy związane z serwisem wiodącą rolę miały inne osoby, w tym powód.

Powód nabył i proponował P. O., aby wprowadzić dla współpracujących przy obsłudze serwisu aplikację rejestrującą aktywność danej osoby, aby w ten sposób rejestrować czas wykonywania czynności w sieci na rzecz projektu. Niektórzy ze współpracujących, np. B. W. odmówili instalacji aplikacji. Ostatecznie nie została wprowadzona.

Powód i syn pozwanej kontaktowali się z użytkownikami serwisu-reklamodawcami, którzy opłacali korzystanie ze stron internetowych C..

Wpłaty firm reklamowych uiszczane za dane przekazane przez użytkowników serwisu wpływały na konto działalności gospodarczej pozwanej, jako właścicielki serwisu. Wpłata dla użytkowników serwisu dokonywał z tego konta upoważniony powód. Zdarzało się, że po uzgodnieniu z P. O., powód (z pieniędzy na wypłaty dla użytkowników, którymi dysponował), w miarę własnych potrzeb dokonywał dla siebie wypłat kwot na poczet zaliczek za wykonanie dzieła.

Działalność serwisu (...) przynosiła wymierne dochody do kwietnia 2013r, gdy zaczęła tracić użytkowników. Pozwana uważała, że jest to skutkiem działań powoda, który miał zamieszczać w Internecie negatywne dla jej firmy wpisy. Współpraca powoda z P. O. zaczęła się psuć, ponieważ zyski serwisu spadały, brakowało środków na wypłaty dla współpracujących.

W dniu 01 sierpnia 2012 P. O. w imieniu firmy pozwanej L. podpisał na czas do dnia 31 grudnia 2013r umowę o dzieło z B. W. (2) (współpracującym przy prowadzeniu serwisu (...)), na osobiste dbanie o wizerunek firmy, PR i marketing firmy, pomoc techniczną dla użytkowników oraz pozycjonowanie SEO. W celu wykonania dzieła firma zobowiązała się do bieżącego informowania B. W. o zmianach dotyczących dostępu do portalu. Odbiór prac miał następować za pomocą sieci internetowych z potwierdzeniem, co dwa miesiące. W zamian B. W. miał otrzymać kwotę 18.000 zł brutto

płatną w 8-miu ratach, co dwa miesiące po 2000 i 3000 zł. Zastrzeżono karę umowną na wypadek nie wykonania dzieła.

W listopadzie 2012r powód, M. S., P. O., P. T.-programista, K. D. i inne jeszcze osoby współpracujące przy obsłudze serwisu (...) spotkali się, aby omówić zasady dalszej działalności firmy. Celem było zapobieżenie upadkowi firmy. Na skutek rozmów w/w postanowili wprowadzić nowe oprogramowanie do obsługi serwisu, które napisał P. O.. Dotychczasowa działalność przynosiła wtedy niższe dochody niż poprzednio. W związku z tym powód otrzymywał wypłaty nieregularnie. Kolejne takie spotkanie w/w odbyli w styczniu 2013r. Wówczas powód miał zamiar zaprzestać współpracy, ponieważ wyprowadził się do W.. Za namową M. S. pozostał dalej w projekcie.

Powód, P. O. i M. S. na drodze komunikacji w Internecie postanowili o rozpoczęciu konkurencyjnej do C. działalności. Jako grafik miał z nimi współpracować K. D.. Serwis miał prowadzić powód z M. S., a P. O. miał otrzymywać 30% zysku.

W pewnym okresie czasu, około połowy 2013r powód, syn pozwanej oraz M. S. mieli zamiar rozpocząć współpracę na czas do dnia 31 kwietnia 2016r (art.11) w ramach umowy spółki cywilnej powoda i M. S., której przedmiotem, miał być portal pod nową nazwą o takim samym przedmiocie działalności jak C.. Pomysł rozszerzenia współpracy poprzez utworzenie nowego podmiotu A.G. i M. S. powstał już na początku 2013r. W związku z tym w/w przygotowali nawet projekt umowy o współpracy. Zapisali w nim, że P. O. (1) jako twórcy w rozumieniu prawa autorskiego przysługują nieograniczone, wyłączne autorskie prawa majątkowe i pokrewne dysponowania i rozporządzania programem komputerowym w postaci „...” pod nazwą „...”, a M. S. i powód są zainteresowani używaniem licencji na ten program, w zakresie wskazanym w umowie. Dalej w projekcie zapisano, że powód i M. S. zawiązali spółkę cywilną w celu prowadzenia wspólnie działalności gospodarczej polegającej, m.in. na wykorzystywaniu programu komputerowego dla potrzeb prowadzenia portali, serwisów internetowych oraz, że posiadają zarejestrowane domeny internetowe, a strony uzgodniły warunki umowy, które akceptują. W par. 2 projektu zapisano zasady współpracy firmy (...) (pозwanej) oraz spółki cywilnej powoda i M. S.. Wskazano tam, że każda ze stron będzie odpowiedzialna w ramach nowej współpracy za obszar działalności odpowiadający jej obecnemu zaangażowaniu w sprawę firmy (...), wymieniając dalej obowiązki powoda, M. S. i P. O. (1). Dla powoda wskazano w par. 2 pomoc techniczną dla użytkowników portalu, zarządzanie i moderowanie forum, walidację plików umieszczonych w serwisie przez użytkowników, zarządzanie wypłatami użytkowników, planowanie, organizowanie i wdrażanie kampanii reklamowych serwisu oraz akcji konkursowych serwisu, kontrolowanie ofert w systemach związanych z serwisem, nadzorowanie działań użytkowników, przydzielanie odpowiednim użytkownikom członkostwa P., planowanie i organizowanie, monitorowanie stanu technicznego serwisu (tj. te same obowiązki co wpisane do umowy o dzieło z dnia 01 października 2011 r). Zgodnie z projektem w/w umowy przychody generowane przez L. i spółkę cywilną w oparciu o zarządzanie serwisem (pomniejszone o koszty działalności, w tym osobowe, organizacyjne) miały podlegać podziałowi po 1/3 dla każdej ze stron. Spółka cywilna powoda i M. S. miała odpowiadać za prawidłowe funkcjonowanie domeny i aplikacji oraz nadzór nad tym obszarem, a osoby realizujące dzieła (ewentualnie wykonujące czynności) dla firmy (...) miały nadal być związane z tą firmą, a spółka cywilna w/w osób miała mieć prawo do zlecenia tymże osobom innych czynności (powierzenia wykonania dzieła). W art. 4 projektu P. O. (1) zobowiązał się dostarczyć program komputerowy, a powód i M. S. zobowiązywali się do wykonywania obowiązków ze starannością wynikającą z prowadzonej przez nich działalności gospodarczej, a także do wykorzystywania w/w programu komputerowego tylko w zakresie określonym umową. P. O. w art. 5 i 6 projektu umowy miał udzielić powodowi i M. S. odpłatnej (% kwoty obrotów netto za rok kalendarzowy) licencji na czas do dnia 31 kwietnia 2016r na używanie swojego programu komputerowego. W art. 7 projektu umowy strony zobowiązywały się do współdziałania w zakresie potrzebnym dla ochrony praw autorskich do programu komputerowego.

Nowy projekt miał przejąć rozwiązania wypracowane w C., a pozwana zgadzała się na to. W celu opracowania zasad współpracy powód, P. O., M. S. i mąż pozwanej spotkali się u prawnika, który opracował powołany powyżej projekt umowy o współpracy.

Jeszcze w trakcie negocjowania warunków współpracy w ramach nowego projektu, tj. dniu 01 maja 2013r powód podjął działalność gospodarczą jako „RootsTechnologies, ArifGoletić”, w której jako przeważający przedmiot działalności określono działalność portali internetowych. Jednocześnie powód założył z M. S. spółkę (...) prowadzącą serwis (...). Informację o powstaniu serwisu powód zamieścił w Internecie już w dniu 04 maja 2013r. W/w serwis oraz C..org działały na identycznych zasadach, miały identyczne procedury, ich strony wyglądały podobnie.

Wcześniej, w dniu 01 stycznia 2013 P. O. w imieniu firmy pozwanej L. podpisał na czas do dnia 31 grudnia 2014r umowę o dzieło z K. D. (2)(współpracującym przy prowadzeniu serwisu (...)), na osobiste wykonywanie prac graficznych na rzecz projektów internetowych. W celu wykonania dzieła firma zobowiązała się do bieżącego informowania K. D. o zmianach dotyczących dostępu do portalu. Odbiór prac miał następować za pomocą sieci internetowych z potwierdzeniem co dwa miesiące. W zamian K. D. miał otrzymać kwotę 40.800 zł brutto płatną w 12-stu ratach co dwa miesiące po 3400 zł każda. Zastrzeżono karę umowną na wypadek na wykonania dzieła.

Z tą samą datą tj. 01 stycznia 2013 P. O. w imieniu firmy pozwanej L. podpisał na czas do dnia 31 grudnia 2013r umowę o dzieło z M. S. (1) (współpracującym przy prowadzeniu serwisu (...)), na osobiste zarządzanie infrastrukturą IT. W celu wykonania dzieła firma zobowiązała się do bieżącego informowania M. S. o zmianach dotyczących dostępu do portalu. Odbiór prac miał następować za pomocą sieci internetowych z potwierdzeniem co dwa miesiące. W zamian M. S. miał otrzymać kwotę 35.000 zł brutto płatną w 7-miu ratach co miesiąc, a potem co dwa miesiące w różnych kwotach od 1000 zł do 7000 zł. Zastrzeżono karę umowną na wypadek na wykonania dzieła.

Również z datą 01 stycznia 2013 P. O. w imieniu firmy pozwanej podpisał na czas do dnia 31 grudnia 2013r umowę o dzieło z P. T. (2) (współpracującym przy prowadzeniu serwisu (...)), na osobiste stworzenie aplikacji internetowych z wykorzystaniem (...), (...), JS, (...), (...). W celu wykonania dzieła firma zobowiązała się do bieżącego informowania P. T. o zmianach dotyczących dostępu do portalu. Odbiór prac miał następować za pomocą sieci internetowych z potwierdzeniem co dwa miesiące. W zamian P. T. miał otrzymać kwotę 46.500 zł brutto płatną w 8-miu ratach co dwa miesiące w różnych kwotach od 5000 zł do 6000 zł. Zastrzeżono karę umowną na wypadek na wykonania dzieła.

W dniu 01 stycznia 2013 P. O. w imieniu L. podpisał także na czas do dnia 31 grudnia 2014r umowę o dzieło z Ł. G. (współpracującym przy prowadzeniu serwisu (...)), na osobiste opracowanie planu PR firmy, opracowanie i wdrożenie działań reklamowych, dbanie o wizerunek firmy. W celu wykonania dzieła firma zobowiązała się do bieżącego informowania Ł.G. o zmianach dotyczących dostępu do portalu. Odbiór prac miał następować za pomocą sieci internetowych z potwierdzeniem co dwa miesiące. W zamian Ł.G. miał otrzymać kwotę 24.500 zł brutto płatną w 12-stu ratach co dwa miesiące po 2500 zła potem po 2000zł każda. Zastrzeżono karę umowną na wypadek na wykonania dzieła.

W dniu 01 stycznia 2013 P. O. w imieniu L. podpisał również na czas do dnia 31 grudnia 2014r umowę o dzieło z M. M. (1) (współpracującym przy prowadzeniu serwisu (...)), na osobiste koordynowanie projektu P. i dbanie o wizerunek firmy. W celu wykonania dzieła firma zobowiązała się do bieżącego informowania M. M. o zmianach dotyczących dostępu do portalu. Odbiór prac miał następować za pomocą sieci internetowych z potwierdzeniem co dwa miesiące. W zamian M. M. miał otrzymać kwotę 24.000 zł brutto płatną w 12-stu ratach co dwa miesiące po 2000 zł każda. Zastrzeżono karę umowną na wypadek na wykonania dzieła. Powód miał odesłać podpisany projekt umowy o współpracy.

W dniu 20 czerwca 2013r powód sporządził „wypowiedzenie umowy o dzieło”, w którym wskazał, że wypowiada umowę z dnia 01 października 2011r zawartą z firmą (...). Jako przyczynę podał „niewykonywanie zobowiązania z umowy poprzez niewypłacenie Wykonawcy przez Zamawiającego określonych w umowie rat za częściowe wykonanie dzieła pomimo wcześniejszych, telefonicznych oraz osobistych wezwań do zapłaty”. Zamiast w/w umowy o współpracy powód przesłał pozwanej wypowiedzenie umowy o dzieło i zablokował dostęp do serwera. Wówczas pozwana odstąpiła od zamiaru współpracy z A.G..

W tym samym czasie umowę o dzieło wypowiedział M. S. i inne osoby współpracujące przy serwisie np. B. W..

Pozwana i jej syn uważają, że powód okradł ich, przywłaszczył sobie oprogramowanie i pomysł na firmę. Do pewnego czasu nie zawiadamiali o tym organów ścigania z uwagi na sytuację osobistą (maturę, studia (...), chorobę ojca pozwanej).

Na skutek pozwu B.M.-O. z dnia 08 marca 2015r przed Sądem Okręgowym I Wydziałem Cywilnym w Ł. toczy się postępowanie w sprawie IC379/15 o zasądzenie od A. G. kwoty 189.930zł z ustawowymi odsetkami od dnia 01 stycznia 2014r z tytułu kary umownej za naruszenie umownego zakazu konkurencji.

A.G. nie uznał powództwa w/w sprawie. Na uzasadnienie stanowiska wywodził, że strony łączyła umowa o dzieło z dnia 01 października 2011r, która w jego ocenie była stosunkiem pracy. A.G. przyznał, że kontaktował się wyłącznie z synem pozwanej, który rozliczał pracę i wydawał polecenia. Wskazał, że pozwana nie była jego rzeczywistym pracodawcą, bowiem nie znała rzeczywistych ustaleń powoda i jej syna. Jednocześnie A.G. przyznał, że on, syn pozwanej oraz M. S. mieli założyć spółkę, do czego nie doszło. A.G. przyznał, że współpracował w spornym okresie z synem pozwanej i M. S..

Pozwana nie występowała wcześniej z pozwem przeciwko A.G., ponieważ jej syn zdawał maturę i dostawał się na studia. Nie chciała go wówczas angażować w proces. Następnie zachorował ojciec pozwanej. Pozwana angażowała się wówczas w inne sprawy niż postępowania sądowe. Uprzednio, pismem z dnia 22 lipca 2013r pozwana wezwała A.G. do zapłaty kary umownej, co pozostało bez reakcji, a także do zaniechania prowadzenia działalności konkurencyjnej.

Po jakimś czasie powód, na żądania pozwanej i jej syna, zaprzestał publikowania informacji na temat firmy pozwanej oraz zwrócił otrzymany od niej laptop (w ocenie pozwanej –uszkodzony) i telefon komórkowy. Powód do dziś utrzymuje się z zysków z w/w serwisu, z czego osiąga w skali miesiąca, co najmniej 3-4 tysięcy złotych miesięcznie. Do tego prowadzi sklep internetowy. A.G. prowadzi w/w działalność w formie spółki z M. S..

Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny pominął dowód z „raportu na dzień 27.12.2011” /k:249 i n./ złożony przez pełnomocnika powoda. Podniósł, iż ww wydruk nie zawierał podpisu, dowodu dostarczenia pozwanej bądź P. O., a wskazane osoby zaprzeczały, aby powód miał obowiązek raportowania swojej pracy. Wydruk nie mógł więc stanowić dowodu w sprawie, nie został poświadczony za zgodność z oryginałem.

Sąd I instancji oceniając materiał dowodowy za niewiarygodne, nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, a także nie znajdujące potwierdzenia w wiarygodnych dowodach, uznał zeznania świadka B. W. w zakresie twierdzeń o ustalonym czasie, jaki miał obowiązek przepracować, tj. o 6 h w ciągu dnia. Podniósł, że nie potwierdziły tego inne dowody. Świadek wykonywał czynności w miejscu zamieszkania, mógł swobodnie dysponować czasem (co przyznał), sam ustalał godziny, w których najdogodniej będzie mu pracować. Zeznania o kontroli pracy świadka przez P. O. także nie do końca polegały na prawdzie. P. O. z racji tego, że uważał się za twórcę serwisu, a jego matka formalnie odpowiadała za stronę finansowo-prawną przedsięwzięcia, starał się koordynować działania grupy współpracowników, nadzorować ramy organizacyjne serwisu. Nie wydawał jednak poleceń kierowniczych, decyzje podejmował wspólnie z powodem, który także podejmował czynności kontrolno-nadzorcze z racji roli pełnionej w projekcie, zaangażowania, współpracy w prowadzeniu serwisu, obowiązków przyjętych w umowie o dzieło do wykonania. Raporty, o których wspominał w/w świadek miały sporadyczny charakter i nie stanowiły stricte raportów, a listę czynności jakie dane osoby wykonały celem podsumowania co wykonano, a jakie działania należało jeszcze podjąć. Wykonawcy dzieła –współpracujący ze sobą, w tym B. W., otrzymywali ratami wypłaty za częściowe spełnienie usług na rzecz serwisu. Trudno więc byłoby nie podsumowywać okresowo działań przez nich podjętych i nie mieć wiedzy, czy w miarę pozyskiwania środków z pracy serwisu podejmują działania w celu jego obsługi i zapewnienia funkcjonowania. Czynności te nie miały jednak charakteru kontrolowania procesu pracy i starannego działania w tym zakresie, ale podsumowania i rozliczenia się z wykonania pewnego etapu prac na rzecz serwisu.

Oceniając dalej dowody Sąd Rejonowy wskazał, iż świadek B. W. składał takie zeznania, aby wykazać, że pracował z zaangażowaniem i że nie z jego winy serwis podupadł i tracił użytkowników, co przełożyło się na opóźnienia w wypłatach wynagrodzenia, a nawet wstrzymanie wypłaty za pewne okresy w związku z nieświadczaniem pracy. Poza tym świadek rozwiązał umowę w tym samym czasie, co powód i M. S. z powodu gorszej kondycji finansowej serwisu.

Ponadto, świadek miał współpracować z powodem i M. S. po odejściu ze współpracy z firmą założoną przez pozwaną. Z tych przyczyn nie w każdym zakresie zeznawał zgodnie z prawdą. Nie miał także interesu w tym, aby zeznawać na korzyść pozwanej i jej syna.

Nadto Sąd I instancji stwierdził, iż także zeznania K. D. w zakresie twierdzeń o kontrolowaniu jego pracy przez P. O. nie mogły być uznane za podstawę ustaleń w zakresie ustalenia kierowniczego charakteru czynności podejmowanych przez syna pozwanej. P. O. koordynował bowiem czynności wykonywane w serwisie, aby zapewnić jego sprawne działanie, przypisywał sobie (tak jak powód) wiodącą rolę jako twórca serwisu, starał się zapewnić jego dynamiczne i sprawne funkcjonowanie. Współpracującym przy obsłudze pozostawiał dużą swobodę podejmowanych czynności uznając ich za fachowców i pozostawiając im merytoryczne wykonanie przyjętych zadań. Osoby te, w tym K. D. wspólnie omawiały tematy do realizowania, czynności wykonane i te, które należy jeszcze podjąć, spotykały się na wideokonferencjach celem określania dalszej współpracy i jej ram. P. O. spajał grupę, razem z powodem mieli decydujący głos, co do działań podejmowanych w interesie serwisu, jako osoby, które pierwsze stworzyły projekt i dalej rozszerzały współpracę. Takie wnioski wynikały także z analizy zeznań K. D., jak również pozostałych świadków zeznających w sprawie. Oceniając zeznania B. W. i K. D. Sąd I instancji podniósł, iż nie należało zapominać, że byli to świadkowie powołani przez powoda, którzy zakończyli współpracę z serwisem nagle, w krytycznym dla niego momencie, gdy podupadał. Za stan ten być może ponosił odpowiedzialność powód, który rozpoczął konkurencyjną działalność, co podkreślała pozwana i jej syn. W/w podjęli współpracę z powodem w chwili, gdy odeszli od projektu C. firmowanego przez pozwaną. Trudno więc byłoby oczekiwać, aby zeznawali na niekorzyść powoda, a w interesie pozwanej i jej syna, do których mieli pretensje w kwestiach finansowych (opóźnienia w wypłatach, stan finansowy serwisu). Poza tym starali się przypisać P. O. wiodącą rolę w pracy serwisu, a co za tym idzie odpowiedzialność za jego stan, tak aby odsunąć odpowiedzialność od siebie i stanu swojego zaangażowania. Osoby te miały także świadomość, że będą jeszcze zeznawały w procesie cywilnym, a także miały zawarte umowy o dzieło. Naturalne jest więc, że także obawiały się pociągnięcia do odpowiedzialności za ewentualne naruszenie zakazu konkurencji. Pozwana i jej syna wskazywali, bowiem w/w jako osoby, które podjęły współpracę z powodem w konkurencyjnym projekcie. Sąd dalej wywodził, iż świadkowie powoda, nie tylko B. W. i K. D., stworzyli więc nieformalną grupę, wspierającą się celem przyjęcia spójnej linii obrony przed ewentualnymi konsekwencjami swoich działań. Powód w przyszłości może, bowiem być istotnym świadkiem w ich sprawach. Współpracując z nim czuli także powinność wspierania go swoimi zeznaniami, udzielenia pomocy w korzystnym wyniku procesu, mając na względzie także perspektywę wystąpienia z analogicznymi roszczeniami na wypadek wygranej powoda.

Sąd I instancji wskazał, iż zasadniczą podstawę ustaleń stanowiły także zeznania stron postępowania, w zakresie w którym były logiczne, nie sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym.

Nie znalazły natomiast potwierdzenia w dowodach zeznania powoda, że miał obowiązek i składał raporty z podjętych działań. Wydruk złożony przez jego pełnomocnika, jak już wskazano, nie zawierał podpisu, a pozwana i jej syn zaprzeczali, aby takie dokumenty otrzymywali od powoda. P. O. zeznał, że mimo że współpracujący ustalili, że co tydzień będą wspólnie omawiali wykonane czynności i przedstawiali ich listę (także w zakresie czynności jakie należałoby podjąć) to powód takiego zestawienia -sprawozdania nie przedstawił. Zrobił to tylko M. S.. Powód nie potrafił zresztą przedstawić innych wydruków raportów, bo mu „zaginęły”. W tej sytuacji jego twierdzenia w w/w zakresie Sąd I instancji uznał za nie udowodnione. Powód zeznał także, że nie zachowały się żadne e-maile z zestawieniami z wykonanych czynności, mimo że w procesie składał inne liczne e-maile, które uważał za korzystne dla siebie.

W ocenie Sądu Rejonowego niewiarygodne były także zeznania powoda, co do tego, że miał obowiązek świadczenia pracy w stałych godzinach po 8 h dziennie, od godziny 9 rano do późnych godzin wieczornych. Takie zeznania nie zostały potwierdzone innymi dowodami. Co, istotne sam powód na początku procesu zeznawał, że nie pamięta w jakich godzinach świadczył pracę /k:110/, aby pod koniec postępowania już „precyzyjnie” określać czas pracy. Przesłuchiwani świadkowie zeznawali, że mieli swobodę wyboru godzin i miejsca wykonywania przyjętych czynności, sami decydowali, co i kiedy należy wykonać, a P. O. i powodowi w razie potrzeby wskazywali, jakie czynności udało

im się w danym tygodniu podjąć. P. O., koordynujący działania grupy, w razie potrzeby sygnalizował potrzebę pilnego podjęcia pewnych czynności, aby zapewnić dynamikę i prawidłowe działanie serwisu, który był czynny całą dobę i miał konkurencję. W większości, czynności współpracujących przy prowadzeniu serwisu, były dodatkowymi czynnościami po pracy etatowej, bądź po szkole, które przy okazji przynosiły dochód. Dalej Sąd I instancji podnosił, iż także powód przez pewien czas (nie wykazał w sumie jak długo) uczył się jeszcze w Technikum (możliwe, że nawet 5 lat), a potem w Liceum (być może przez 4 lata). W tym zakresie nie złożył dowodów, czy i kiedy zaczął i zakończył naukę w w/w placówkach. Nie mógł więc w tym czasie z natury rzeczy mieć czasu i możliwości wykonywania czynności na rzecz serwisu od godziny 9 rano do późnych godzin wieczornych. Obowiązki związane ze szkołą oraz czynności związane z życiem osobistym wykluczały taką możliwość, a zeznania o w/w treści miały na celu wyłącznie stworzenie wersji korzystnej dla powoda o 8 godzinnym czasie pracy. Miało to wykazać, że relacje stron miały charakter pracowniczy, a powód pozostawał w stałej dyspozycji pozwanej jako pracodawcy, co nie było jednak prawdą. Sąd Rejonowy podniósł, iż nie można więc było uznać za logiczne i wiarygodne zeznań powoda, że obowiązki na rzecz serwisu wykonywał w szkole na laptopie i to w wymiarze w sumie 8 h dziennie, także w niedziele i święta. Sąd ten wskazał, iż z tych samych przyczyn nie polegały na prawdzie zeznania powoda, że P. O. był jego szefem. Zeznania pozostałych świadków i pozwanej przeczą ww twierdzeniom. Z zeznań M. S., a nawet K. D. wynika, że P. O. starał się mieć decydujący głos w kwestiach finansowych. Jest to naturalne, bo przecież jego matka spinała projekt od strony organizacyjno-finansowej. Na nią była zarejestrowana działalność, na początku nieletnich współtwórców projektu, ona płaciła podatki, prowadziła rachunek, na który wpływały wpłaty od reklamodawców i z którego wypłacano za wykonane dla serwisu usługi oraz dla użytkowników serwisu. Natomiast, ww podkreślali, że także powód wydawał im polecenia, miał upoważnienie do dysponowania rachunkiem pozwanej i dokonywania wypłat dla użytkowników serwisu. Także, dokonywał wypłat w miarę potrzeb dla siebie, choć informował o tym P. O.. Powód i P. O. najwcześniej (poza K. B.) nawiązali kontakt w Internecie i podjęli współpracę przy prowadzeniu serwisu. Wówczas, obaj nie byli pełnoletni, co skutkowało objęciem ich czynności faktyczno-prawnych działalnością gospodarczą pozwanej, którą prowadziła już wcześniej. Miało to zalegalizować osiąganie dochodów w Internecie i pozwolić na odprowadzanie podatków. Sąd I instancji podkreślił, iż w żaden sposób nie można było więc uznać za wiarygodne zeznań powoda, że P. O. był jego kierownikiem. Nawet pozostali świadkowie postrzegali ich jako współników prowadzących projekt, jako współprowadzących serwis, obok których jako ważna osoba pojawiał się także M. S., a potem K. D.. Powód nie był podporządkowany kierownictwu P. O. jako przedstawiciela potencjalnego pracodawcy. Zabrakło także dowodów na potwierdzenie wersji powoda, że P. O. dokonywał dla niego przelewów z rachunku pozwanej. W tym zakresie zeznania powoda pozostały gołosłowne i nie mogły stanowić podstawy ustaleń. Powód twierdził, że regulamin zapisany w Internecie był regulaminem pracy, który go wiązał. Nie potrafił jednak wskazać żadnych jego uregulowań, nie pamiętał wskazanych tam zasad, nawet w ogólnym zarysie. Potwierdza to, że nie przywiązywał do niego większej wagi, zabiór zasad nie miał wiążącego charakteru i nie zawierał jakichś kluczowych uregulowań, skoro zapisane w nim treści nie zasługiwały na większą uwagę. Tym bardziej – wskazał Sąd Rejonowy - nie można było uznać, że był to regulamin pracy.

Sąd I instancji nie uznał za wiarygodne zeznań K. B., że w roku 2010 i 2011 planowali z P. O. zatrudnienie powoda. W tym czasie P. O. miał ok. 15 lat, firmę prowadziła pozwana, a on tylko dobierał sobie „wspólników” w Internecie do wspólnego prowadzenia serwisu, który przynosił dochody. Jak wynika z zeznań K. B. także z nim P. O. wspólnie ustalał działania i przyszłość serwisu (później rolę tą przyjął powód). K. B. zeznał, że „współpracowali” z P. mając 15-16 lat /k:113v/, nikt nie akceptował bądź nie akceptował działań świadka /k:113v/. Ostatecznie świadek ten zakończył współpracę z P. O. dość szybko, a potem toczyły się postępowania pozasądowe związane z jego konkurencyjną działalnością.

Sąd sstwierdził nadto, iż świadek M. S. również był zainteresowany składaniem zeznań korzystnych dla powoda, potwierdzających jego wersję, umożliwiającą powodowi realizację roszczeń. M. S. zrezygnował ze współpracy przy prowadzeniu serwisu (...), gdy serwis znajdował się w krytycznej sytuacji finansowej. W tym samym czasie zawiązał spółkę z powodem, którą prowadzi do dziś. Przedmiotem jest działalność konkurencyjna wobec C.. Trudno więc byłoby oczekiwać, że świadek ten będzie zeznawał niekorzystnie dla powoda, skoro jest zaangażowany we współpracę z A.G.. Z uwagi na powyższe, a także wobec nie potwierdzenia wiarygodnymi i logicznymi dowodami, Sąd I instancji nie dał

wiary zeznaniom M. S., że to P. O. wydawał mu polecenia jako kierownik. M. S., powód i P. O. mieli wiodącą rolę w projekcie, współpracowali ze sobą, co znalazło zresztą wyraz w projekcie umowy o współpracy przygotowanym w maju 2013r, do którego podpisania jednak nie doszło (powód i M. S. odeszli do własnej spółki). Relacji w/w osób nie można było ocenić jako relacji pracownik-pracodawca, zwłaszcza w zakresie kontaktów z pozwaną. M. S. zeznał zresztą, że to powód był wymieniony w internetowym „regulaminie” zasad jako koordynator projektu/k:114v/ i sprawował „drugą rolę” po P. O.. Powód także wydawał polecenia jak zeznał M. S., a także wszystko ustalał z P. O. i „był przełożonym” M. S. /k:114v/. Jednocześnie świadek ten wskazał, że wspólnie dyskutowali, w jakim kierunku rozwijać projekt. Sąd Rejonowy nie uznał za wiarygodne zeznań w/w, że traktowali P. O. jako właściciela i kierownika, skoro w ocenianym okresie był niepełnoletni (gdy zaczęli współpracę), a strategiczne decyzje podejmowali równorzędnie.

Sąd Rejonowy jako podstawę ustaleń przyjął także zeznania pozwanej. Sąd ten podniósł, iż zasadniczo miały one walor wiarygodnych, choć twierdzenia o braku regulaminu określającego zasady wykonywania czynności przez współpracujących przy prowadzeniu serwisu okazały się nie oparte na faktach. Regulamin (ale nie pracy), lecz ogólnych zasadach postępowania współpracujących przy projekcie, umieścili na stronach internetowych (nie zachował się). Nie miał nic wspólnego z regulaminem pracy. Wskazywał zasady jakimi powinni kierować się współpracujący, aby działania serwisu były sprawne i zorganizowane. Pozwana, tylko formalnie „spinała” projekt i nie miała wiedzy na temat decyzji i szczegółowych czynności podejmowanych przez jej syna i współpracujących z nim przy serwisie kolegów.

Oceniając zeznania stron, Sąd I instancji miał na względzie także fakt, że powód wystąpił z roszczeniami ze stosunku pracy dopiero po tym jak pozwana wytoczyła mu proces o zapłatę wysokiej kary umownej. Twierdzenia o istnieniu stosunku pracy powód podniósł dopiero wtedy i przyznał, że miało to na celu obronę w procesie cywilnym. Wcześniej przez 3 lata nie robił nic w kierunku ustalenia stosunku pracy, nie dochodził zapłaty, wydania świadectwa pracy ani innych roszczeń pracowniczych. Nie był tym w ogóle zainteresowany. Dopiero zarzuty pozwanej w procesie cywilnym wywołały aktywność powoda. Pozwana jak wskazała, wytoczyła proces tak późno z uwagi na sytuację rodzinną (maturę i studia syna, chorobę jej ojca i brak czasu na zajmowanie się procesem).

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy zważył, iż powództwo o ustalenie istnienia stosunku pracy oraz o pozostałe roszczenia pracownicze nie było zasadne i podlegało oddaleniu. Sąd I instancji wskazał, iż zebrane w sprawie dowodowy nie wykazały, aby powód wykonywał w spornym okresie czynności w sposób wskazujący na pracownicze podporządkowanie. Wbrew twierdzeniom pozwu relacje powoda z pozwaną sprowadzały się do formalnego spotkania, na którym strony podpisały umowy „o dzieło”, których warunki ustalił powód wspólnie z synem pozwanej P. O.. Poza tym strony miały jeszcze jeden raz kontakt, gdy pozwana udzieliła powodowi umocowania do dysponowania rachunkiem bankowym, z którego powód dokonywał wypłat wynagrodzenia dla użytkowników serwisu. W innym zakresie strony w ogóle nie kontaktowały się i nie czyniły żadnych ustaleń. Natomiast, kontakty powoda z synem pozwanej miały charakter relacji koleżeńskich, a także wspólnego ustalania rozwiązań koniecznych dla prowadzenia serwisu. Powód i P. O. wspólnie prowadzili serwis, podejmowali decyzje, powód dysponował rachunkiem firmowym, koordynował działania grupy współpracowników. Sąd podniósł, iż powyższe ustalenia wykluczały możliwość przyjmowania pracowniczego charakteru zatrudnienia.

Sąd I instancji stwierdził, iż powód realizował żądanie ustalenia istnienia stosunku pracy na podstawie art. 189 kpc i posiadał interes prawny w dochodzeniu takiego roszczenia, mimo jednoczesnego realizowania żądań finansowych. Zgodnie z art. 189 kpc powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Interes prawny powoda, jako materialnoprawna przesłanka powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa (art. 189 KPC), musi istnieć nie tylko w chwili wytoczenia powództwa, lecz warunkiem jego uwzględnienia jest istnienie tego interesu w chwili zamknięcia rozprawy - art. 316 § 1 KPC. Sąd rejonowy w skazał, iż zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, strona ma interes prawny w żądaniu ustalenia wówczas, gdy istnieje niepewność prawa lub stosunku prawnego z przyczyn faktycznych lub prawnych. Jeżeli jednak strona może dochodzić ochrony swych praw, np. przez wytoczenie powództwa o zasądzenie lub o ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa, istnienie interesu prawnego w ustaleniu jest zasadniczo wykluczone. Strona traci interes prawny w żądaniu ustalenia jego istnienia także wtedy, gdy sama wytoczyła powództwo o

zasądzenie lub o ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa (np. o uznanie wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczne), mające swą podstawę w stosunku prawnym, co do którego w procesie o ustalenie twierdzi, że istnieje. Przesłanką rozstrzygnięcia powództwa o zasądzenie lub o ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa musi bowiem być uprzednie ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego stanowiącego podstawę świadczenia będącego przedmiotem tego powództwa. Wytoczenie powództwa o zasądzenie lub o ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa przez stronę, która w procesie o ustalenie twierdzi, że stosunek prawny stanowiący podstawę jej żądania istnieje, nie pozbawia tej strony interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie istnienia tego stosunku prawnego tylko wówczas, gdy w jej interesie nie związanym z wytoczonym przez nią powództwem o zasądzenie lub o ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa leży wykazanie, że stosunek prawny istnieje (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2006 r., VCSK 188/05). Istnienie interesu prawnego podlega badaniu przez sąd z urzędu w każdym stanie sprawy z wyłączeniem sytuacji, gdy podstawą powództwa o ustalenie jest szczególny przepis prawa. Najogólniej mówiąc, w orzecznictwie i piśmiennictwie na ogół zgodnie podkreśla się, że interes prawny w omawianym żądaniu ustalenia - przewidzianym w art. 189 - zachodzi wówczas, gdy powód w innej drodze (procesie o świadczenie, o ukształtowanie prawa lub stosunku prawnego lub poprzez uzyskanie orzeczenia o charakterze deklaracyjnym) nie może osiągnąć w pełni ochrony swoich praw. Czyli z reguły powództwo o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa jest uzasadnione w sytuacji, gdy zgłoszone żądanie zmierza - w większej mierze niż inne mogące wchodzić w rachubę postępowania - do zapewnienia ochrony praw osoby zainteresowanej. Z art. 189 wynika, że warunkiem uzyskania ochrony jest wykazanie przez powoda konkretnego interesu prawnego w żądaniu ustalenia stosunku prawnego lub prawa. Z interesu prawnego powoda w uzyskaniu zamierzonego ustalenia wynika legitymacja do wytoczenia powództwa z art. 189. Sąd I instancji stwierdził, iż w przypadku powoda interes prawny w żądaniu ustalenia istnienia stosunku pracy jest niewątpliwy i dopiero w ten sposób powód uzyska pełną ochronę swoich praw. Ustalenie istnienia stosunku pracy pozwoli bowiem uzyskać zaspokojenie roszczeń związanych z ubezpieczeniami społecznymi i usunąć niepewność co do rodzaju umowy łączącej strony. Sąd I instancji podniósł, iż powód, nie formułował nigdy w jakim wymiarze czasu pracy miałyby być ustalony stosunek pracy ani na jakim stanowisku. Nie wskazał także przyczyn, dla których tak długo czekał z wytoczeniem powództwa o ustalenie i uczynił to dopiero po wystąpieniu przez pozwaną z żądaniem zapłaty kary umownej z umowy o dzieło. Powyższe, już na wstępie poddawało w wątpliwość fakt istnienia między stronami stosunku pracy, zwłaszcza w zestawieniu z konsekwentnymi twierdzeniami pozwanej zaprzeczającej istnieniu stosunku pracy powoda.

Sąd Rejonowy następnie przystąpił do merytorycznej oceny zasadności roszczenia o ustalenie istnienia stosunku pracy w oparciu o dowody zebrane w postępowaniu. Powód wywodził, że praca świadczona w spornym okresie na rzecz pozwanej realizowana była w ramach stosunku pracy. Wbrew jego twierdzeniom i wobec braku wiarygodnych dowodów pracowniczego podporządkowania, powód nie miał racji. Początkowo, po nawiązaniu kontaktów internetowych z synem pozwanej, powód był nieletni. Podjął się współpracy z P. O. w sieci internetowej przy prowadzeniu serwisu internetowego, którym to czynnościom poświęcał czas wolny po szkole i w miarę możliwości. Powód nie wytoczył powództwa o ustalenie istnienia stosunku pracy za czas przed dniem 1 października 2011r, choć już wtedy od dłuższego czasu łączyły go wspólne interesy z P. O. i pozwaną. Prowadził wtedy z P. O. ten sam serwis wg. tego samego pomysłu, zorganizowany w taki sam sposób (nie wykazał, aby było inaczej). Umowę o dzieło na ten okres lat 2010/11 podpisała w imieniu powoda jego matka w miejscu zamieszkania pozwanej i jej syna. Powód nie przedstawił tej umowy, ani nie rościł pretensji za ten czas, nie domagał się zaliczenia tego okresu do zatrudnienia. Nie wskazał jednak, dlaczego. Jego pełnomocnik pomijał ten czas milczeniem nie wywodząc w związku z tym żadnych roszczeń. Budzi to wątpliwości, dlaczego jeden okres tej samej współpracy i wykonywania tych samych czynności powód traktuje jako zatrudnienie, a wcześniejszy już nie. Ponadto, nawet gdyby powód twierdził, że jako niedoświadczony na rynku pracy, bez kierunkowego wykształcenia prawniczego, nie miał pełnej świadomości co do rzeczywistej natury stosunku prawnego łączącego go z pozwaną, to należało pamiętać, że na umowę o dzieło wyrażała najpierw zgodę matka powoda. Powód kontaktował się ze starszymi pełnoletnimi współpracownikami serwisu i mógł uzyskać wiedzę jak należy traktować jego współpracę z pozwaną i P. O. (przez dłuższy czas prowadzenia serwisu także nieletnim). Powód mimo to nie starał się o zawarcie umowy o pracę, takich żądań aż do chwili wytoczenia pozwu nie kierował do pozwanej, a potem do jej syna. Był zadowolony ze sposobu współpracy, uzyskiwanych z serwisu dochodów, swobody miejsca i czasu wykonywanych czynności, niższych obciążeń publicznoprawnych osiągniętych zysków, braku

podporządkowania organizacyjnego wobec pracodawcy, samodzielności decyzyjnej i wiodącej w grupie prowadzących serwis roli osoby nadrzędnej, współpracującej przy projekcie, koordynującej działania grupy, podejmującej decyzje, dysponującej rachunkiem bankowym, z którego wypłacano należności na rzecz użytkowników serwisu. Taki stan trwał aż do chwili, gdy powód uznał za konieczne podjęcie konkretnej obrony przeciwko żądaniom pozwanej kierowanym w procesie cywilnym, które realnie zagrażały sytuacji finansowej powoda. Wówczas, powód uznał za konieczne wytoczenie powództwa o ustalenie istnienia stosunku pracy, aby dać zaporę, słusznym jak się obawiał, żądaniom pozwanej. Fakty ustalone w procesie obaliły jednak wersję powoda.

Sąd Rejonowy wskazał, iż zgodnie z art. 22 § 1¹kp, przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Zatrudnienie w warunkach określonych w § 1 jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartą przez strony umowy. Nie jest dopuszczalne zastąpienie umowy o pracę umową cywilnoprawną przy zachowaniu warunków wykonywania pracy, określonych w § 1.(§ 1²art. 22 kp). Art. 24 Konstytucji RP stanowi, że praca znajduje się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej i Państwo sprawuje nadzór nad warunkami wykonywania pracy. Przepis ten zawiera deklarację, obejmując swoją ochroną warunki, zakres i treść świadczenia i przyjmowania pracy w ramach zarówno stosunku pracy, jak i świadczenia pracy, które odbywa się w obrębie stosunków cywilnoprawnych oraz innego rodzaju zatrudnienia. W warunkach ustroju społeczno-ekonomicznego opartego na zasadach gospodarki rynkowej podstawowe znaczenie w obrocie prawnym ma jednak autonomia woli stron kreująca swobodę umów. Oznacza to większy respekt dla woli podmiotów stosunków prawnych, lecz jednocześnie większą odpowiedzialność tych podmiotów za następstwa podejmowanych przez nie indywidualnych decyzji. Prowadzi to w obrocie prawnym do uszanowania intencji i woli stron, która znajduje wyraz bezpośrednio w składanych przez nie oświadczeniach woli, a zwłaszcza w zawartych przez nie umowach. Dotyczy to w jednakowym stopniu wszystkich umów, w tym także umów dotyczących świadczenia pracy.

Sąd i instancji podkreślił, iż należy także pamiętać, że zatrudnienie nie musi mieć charakteru pracowniczego. Praca może być świadczona także na podstawie umów cywilnoprawnych (por. wyrok SN z 9 grudnia 1999 r., (...) 432/99, LexisNexis nr (...), OSNAPiUS 2001, nr 9, poz. 310). O wyborze rodzaju podstawy prawnej zatrudnienia decydują zainteresowane strony (art. 353¹ k.c.w zw. z art. 300 k.p.), kierując się nie tyle przesłanką przedmiotu zobowiązania, ile sposobem jego realizacji (por. wyrok SN z 13 kwietnia 2000 r., (...) 594/99, LexisNexis nr (...), OSNAPiUS 2001, nr 21, poz. 637). Co prawda o charakterze prawnym danego stosunku zatrudnienia nie rozstrzyga jedynie nazwa umowy, jaką nadały jej strony (w rozpoznawanej sprawie strony nazwały zawarte umowy umowami o dzieło), lecz także, a nawet przede wszystkim, jej treść, a ściślej treść stosunku prawnego, który w wyniku tej umowy powstaje; jednakże nazwy umowy nie można zignorować, bo nazwa ta przynajmniej pośrednio świadczy o zgodnym celu i zamiarze stron umowy co do rodzaju kreowanej ową umową stosunku prawnego.

Sąd I instancji podniósł, iż powód przed podpisaniem w 2011 umowy o dzieło przeczytał ją, zrozumiał jej treść i zdecydował się już jako pełnoletni na podpisanie takiej umowy. Wcześniej, warunki wynagradzania i pozostałe jakie miały znaleźć się w umowie, ustalił z P. O.. Umowa była w istocie kontynuacją wcześniejszej współpracy, co do której powód nie zgłaszał uwag. Czynności, które podejmował były takie same, a także poprzednio relacje stron oparto od strony formalno-prawnej na umowie o dzieło. Abstrahując od nazwy nadanej umowie, dla sprawy istotne jest to to, że umowa łącząca strony nie miała charakteru stosunku-pracy, ale umowy cywilnoprawnej. Wprawdzie stosunek pracy stanowi nadal podstawową formę prawną zatrudnienia, ale wiele czynności wykonywanych na rzecz różnych podmiotów, nie opiera się na takiej podstawie faktyczno-prawnej, lecz przybiera cechy stosunków cywilnoprawnych.

Prowadząc dalsze rozważania Sąd I instancji wskazał, iż na treść stosunku pracy składają się wzajemne prawa i obowiązki stron stosunku pracy (pracodawcy i pracownika). Nowela do Kodeksu pracy z 26 lipca 2002 r. (Dz. U. Nr 135, poz. 1146 ze zm.) wprowadziła dodatkowo dwa kryteria mające charakteryzować stosunek pracy, a mianowicie praca ma być wykonywana nie tylko pod kierownictwem pracodawcy, lecz także w czasie i miejscu przez tego pracodawcę wyznaczonym. Ustawodawca odrębnie potraktował pojęcie pracy pod kierownictwem, odrębnie

zaś pracy wyznaczonej, co do miejsca i czasu pracy. Wydaje się zatem, iż praca pod kierownictwem de lege lata będzie oznaczać pracę wykonywaną pod kierownictwem pracodawcy co do sposobu jej wykonania (technologia, system itd.), natomiast dodatkowym kryterium pracy świadczonej w ramach stosunku pracy będzie fakt (konieczność) wyznaczenia tej pracy przez pracodawcę w zakresie czasu i miejsca jej wykonania. Praca świadczona w ramach stosunku pracy pod kierownictwem ma polegać nie tylko na kierownictwie podmiotu zatrudniającego w zakresie pracy, lecz także na zależności pracownika od pracodawcy w dwóch sferach dodatkowych, a mianowicie w sferze wyznaczania miejsca świadczenia pracy oraz czasu pracy. Miejsce świadczenia pracy ma zostać oznaczone w umowie o pracę, natomiast ustalanie rozkładów czasu pracy obowiązujących w zakładzie pracy określane jest w regulaminie pracy lub układzie zbiorowym pracy. Uczestniczą w tym zatem związki zawodowe. W art. 22 chodzi jednak raczej o ustalenie szczegółowych harmonogramów pracy dla konkretnego pracownika, nie zaś o generalne ustalenie, jakiego rodzaju systemy czasu pracy stosowane są u pracodawcy i w jakim z systemów pracownik pracuje. Pracodawca ma zatem prawo ustalania dla pracownika tych harmonogramów i prawo weryfikacji pracy pracownika także z tego punktu widzenia.

Kierownictwa pracy nie można zrównywać z pozostawianiem w dyspozycji, bowiem wykonywanie takich samych czynności może występować w ramach umowy o pracę i umowy cywilnoprawnej. Cechą umowy o pracę nie jest pozostawanie w dyspozycji pracodawcy, bo to może występować też w umowach cywilnoprawnych, lecz wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy (pracy podporządkowanej). Ta cecha ma charakter konstrukcyjny dla istnienia stosunku pracy (wyrok SN z 25 listopada 2005 r., IUK 68/2005, LexisNexis nr 411114, „Wokanda” 2006, nr 4, poz. 26).

Sąd Rejonowy podkreślił, iż w przypadku powoda organizacja zasad jego współpracy z P. O., a pośrednio z pozwaną, przy prowadzeniu serwisu (...) polegała właśnie na pozostawianiu w dyspozycji do wykonywania czynności, których się podjął. Wskazówki kierowane do powoda przez P. O. związane z koordynacją sprawnej działalności serwisu, mające na celu spajanie czynności wykonywanych przez grupę współpracujących, miały na celu sygnalizowanie problemów do rozwiązania, a nie stanowiły kierowniczych poleceń pracodawcy związanych ze starannym, zorganizowanym co do czasu i miejsca procesem świadczenia pracy. Powód miał swobodę czasu, miejsca i metod pracy. Zobligowany był jedynie i to także we własnym interesie do pozostawiania w dyspozycji w rozumieniu gotowości do wykonywania czynności w miarę potrzeb serwisu i jego użytkowników. Serwisu, który działał całą dobę i musiał reagować na potrzeby użytkowników. Powód miał świadomość, że od jego aktywności zależy powodzenie projektu i zarobki serwisu przekładające się na jego wynagrodzenie. Dyspozycja powoda wobec potrzeb serwisu wynikała jednak z umowy cywilnoprawnej, a nie z umowy o pracę i podporządkowania jako pracownika.

Przepis art. 22 § 1²kp, dodany przez ustawę z 26 lipca 2002 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 135, poz. 1146), zabrania zastępowania umowy o pracę umową cywilnoprawną, jeśli ta ostatnia dotyczyłaby pracy wykonywanej pod kierownictwem oraz pracy wyznaczonej przez pracodawcę co do czasu i miejsca. Przepis ten nie zmienia dotychczasowych ustaleń doktryny i orzecznictwa w zakresie rozgraniczania umowy o pracę i umów cywilnoprawnych, których przedmiotem jest świadczenie pracy. Pozostają one zatem nadal w pełni aktualne przy rozwiązywaniu kwestii spornych. Swoistość stosunku pracy wyraża się w jego cechach, które odróżniają go od stosunków cywilnoprawnych, a także administracyjnych, w których ramach świadczona jest praca. Są to takie właściwości, jak: dobrowolność zobowiązania, zarobkowy charakter stosunku pracy, osobisty charakter świadczenia pracy, podporządkowanie pracownika (kierownictwo pracodawcy) wyrażające się przede wszystkim w możliwości wydawania pracownikowi poleceń dotyczących pracy (por. wyrok SN z 11 kwietnia 1997 r., (...) 89/97, LexisNexis nr (...), OSNAPiUS 1998, nr 2, poz. 35, w myśl którego brak obowiązku wykonywania poleceń przemawia przeciwko możliwości uznania stosunku prawnego za stosunek pracy), ponoszenie ryzyka gospodarczego, produkcyjnego i osobowego przez pracodawcę, ciągłość świadczenia pracy, łącząca się zwłaszcza z tym, że pracownik nie zobowiązuje się do wykonywania określonych czynności, lecz do starannego działania w procesie pracy.

Powód w ramach umowy cywilnoprawnej zobowiązał się do wykonania określonych czynności objętych treścią umowy nazwanej umową o dzieło. Nie było zobowiązanie starannego działania, lecz zobowiązanie do wykonania w określonym czasie określonych czynności, wymiernych w miarę potrzeb działania serwisu. Powód nie był poddany nadzorowi

w procesie świadczenia pracy, a jedynie zgłaszał wykonanie poszczególnych czynności, za które ratałnie otrzymywał wypłatę umówionego globalnie wynagrodzenia. Czynności te wykonywał w miejscu zamieszkania, bez szczególnego nadzoru nad sobą. Praca wykonywana przez powoda w spornym okresie na rzecz pozwanej nie spełniała w/w wymagań koniecznych do uznania istnienia stosunku pracy. Powód dobrowolnie zobowiązał się do wykonywania na rzecz pozwanej czynności związanych z obsługą serwera, uczynił to w celach zarobkowych. Niedoświadczenie i brak wiedzy prawnej oraz życiowej powoda były takie same jak P. O., który był pomysłodawcą projektu i szukał w sieci współpracowników kolegów, z którymi poprowadzi serwis. Faktycznie podejmowane czynności przynosiły dochód, który należało opodatkować. Pozwana podjęła się „spięcia” czynności w ramy organizacyjne i jej firmowanie w ramach prowadzonej działalności, ponieważ to jej syn był autorem projektu i zainicjował działanie serwisu. Chciał także mieć wpływ na kształt inwestycji uznając, że jest „właścicielem” koncepcji, ponieważ opracował oprogramowanie dla potrzeb serwisu. W tym celu pozwana opracowała na podstawie ustaleń syna i kolegów wzory umów, powierzając im określone czynności, konieczne dla działania serwisu na podstawie umowy nazwanej umową o dzieło.

Sąd I instancji podkreślił, że istotne jest, iż już w tej umowie pozwana miała zamiar rozliczać powoda z rezultatu pracy, a nie ze starannego działania, co znalazło odzwierciedlenie na piśmie. Taką klauzulę strony zawarły w umowie, a powód przyjął takie warunki po uprzednim ustaleniu ich z P. O.. Powód w spornym okresie świadczył pracę osobiście, ale mógł wykonywać wszystkie czynności i w miejscu zamieszkania, i zdalnie. Nie był zobowiązany do świadczenia pracy w siedzibie pozwanej, w wyznaczonym pokoju, przy własnym biurku z wykorzystaniem służbowego komputera. Mógł wykorzystywać dowolne narzędzia w dowolnym miejscu, byle określone czynności potrzebne dla sprawnego działania serwisu zostały wykonane. Miał za zadanie wykonać konkretne zadania, za które otrzymał wynagrodzenie, a poszczególne prace wykonywał zdalnie i samodzielnie, korzystając z własnej wiedzy i doświadczenia. Powód nie miał w spółce wyznaczonego miejsca pracy, nie podlegał kierownictwu, prace w sieci wykonywał w dowolnym, obranym przez siebie czasie i miejscu. W przypadku powoda istotne znaczenie miało jego nie podporządkowanie jako pracownika (kierownictwu pracodawcy). Działania powoda miały bezpośredni wpływ na sytuację projektu. Ryzyko produkcyjne i osobowe obciążało także powoda, co było widoczne pod koniec jego współpracy z pozwaną. Trudna sytuacja finansowa serwisu, odpływ użytkowników wpłynęły na brak możliwości płynnego regulowania zobowiązań wobec powoda i pozostałych wykonujących czynności dla serwisu. Pracę powoda charakteryzowała wprawdzie ciągłość świadczenia, ale wynikało to z okresu trwania zawartej umowy i doraźnych potrzeb serwisu. Praca ta sprowadzała się do samodzielnego wykonywania poszczególnych zadań, które pojawiały się w miarę potrzeb serwisu i jego użytkowników, a na ciągłym, zorganizowanym, skoooperowanym świadczeniu pracy, na rachunek i ryzyko pozwanej. Powód zobowiązał się do wykonywania określonych czynności, a nie do starannego działania w procesie pracy, co znalazło odzwierciedlenie w treści podpisaných umów.

Stosunek pracy zakłada trwałą więź między kontrahentami. Istota ciągłości świadczenia pracy w ramach stosunku pracy tkwi w tym, że zobowiązanie pracownika nie polega na doraźnym wykonaniu pewnych czynności, lecz wiąże się z wykonywaniem określonych czynności w powtarzających się odstępach czasu, w okresie istnienia trwałej więzi łączącej pracownika z pracodawcą (wyrok SN z 14 grudnia 1999 r., (...) 451/99, LexisNexis nr (...), OSNAPiUS 2001, nr 10, poz. 337).

Poza tym Sąd I instancji zauważył, że podporządkowanie (kierownictwo) pracownika (jego charakter i zakres) wciąż stanowi element sporu i oceny w sprawach dotyczących ustalenia, że strony nawiązały stosunek pracy. Jest to wyraźnie widoczne w sporach, w których wymaga się rozróżnienia, czy doszło do nawiązania stosunku pracy czy też umowy cywilnoprawnej. Oceny te oraz prawne wypowiedzi judykatury na ten temat stale ewoluują ze względu na zmianę stosunków społeczno-gospodarczych w kraju. Niezbędnym warunkiem do zakwalifikowania umowy o świadczenie usług jako umowy o pracę jest ustalenie, że cechy istotne dla umowy o pracę mają charakter przeważający. Do tych cech należy przede wszystkim podporządkowanie pracownika, wymaganie osobistego świadczenia pracy oraz obciążanie podmiotu zatrudniającego ryzykiem prowadzenia zakładu pracy. Tak też wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z 21 kwietnia 1999 r. (I PKN 33/99, LexisNexis nr (...), OSNAPiUS 2000, nr 13, poz. 506) i we wskazanych tam orzeczeniach.

Sąd Rejonowy wskazał, iż pozwana przedstawiła powodowi do podpisu umowy nazwane umowy o dzieło, a powód przed podpisaniem umowy zapoznał się z jej treścią, którą rozumiał. W takiej sytuacji – wywodził Sąd Rejonowy - nie można mówić, aby powód nieświadomie wybrał podstawę powiązania z pozwaną i nazwę umowy. Powód nigdy nie liczył, że będzie pracownikiem i takiej umowy nie domagał się od pozwanej. Pozwana nie obiecywała zresztą, że powód będzie miał szansę na umowę o pracę. Także projekt umowy opracowany w maju 2013r powód razem z M. S. i P. O. nazwali „umową o współpracę”, a powód świadomie wybrał spółkę i działalność gospodarczą jako formę organizacyjną zawodowej aktywności, a nie podporządkowanie pracownicze. Nigdy bowiem nie uznawał się za pracownika i nie miał zamiaru nadawać takiej formy swojej pracy zawodowej. Nigdy nie był przekonany, że takie relacje łączą go z pozwaną czy z jej synem.

Sąd I instancji podniósł dalej, iż zgodnie z art. 627 kc, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenie, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów (zob. A. Brzozowski (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 316–317). Stosunek prawny umowy o dzieło dochodzi do skutku w wypadku złożenia przez obie strony zgodnych oświadczeń woli. Do skutecznego zawarcia umowy o dzieło nie jest wymagane wydanie przyjmującemu zamówienie jakiegokolwiek rzeczy, na przykład materiałów potrzebnych do wykonania dzieła. Ekwiwalentem świadczenia przyjmującego zamówienie, które polega na wykonaniu dzieła, jest świadczenie zamawiającego polegające na zapłacie wynagrodzenia, z czego wynika odpłatny charakter umowy o dzieło. Umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi”. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. W wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r. (III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5) Sąd Apelacyjny w Lublinie słusznie stwierdził, że istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z dnia 27 marca 2013 r., I CSK 403/12, LEX nr 1341643). Z istoty umowy o dzieło wynika, że strony muszą przewidzieć wpływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z tej perspektywy umowa o dzieło nie może być jednak określana jako typowa umowa zawarta na czas oznaczony, ale jako rodzaj umowy terminowej (zob. M. Gutowski, Głosa do wyroku SN z dnia 20 października 2006 r., IV CSK 178/06, OSP 2008, z. 3, poz. 28). Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać na stworzeniu dzieła lub przetworzeniu dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy (szerzej zob. S. Buczkowski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 2, s. 416–417; W. Siuda, Istota..., s. 102–105; S. Wójcik, Pojęcie umowy o dzieło, SC, t. IV, Kraków 1963, s. 110). Umowa o dzieło stanowi zatem typowe zobowiązanie rezultatu zamierzonego przez strony (zob. M. Romanowski, Umowy rezultatu i starannego działania, PPH 1997, nr 2, s. 22 i n.; Ł. Kowalczyk, Zobowiązania starannego działania i rezultatu – dyskusja, Radca Prawny 2003, nr 6, s. 91 i n.; B. Kosmus, G. Kuczyński, Kilka mitów z zakresu teorii umów, GSP 2000, t. 7, s. 309 i n.). Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przyjmującego zamówienie. Dzieło jest w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być z góry przewidziany i określony, przy użyciu w szczególności obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków czy też przez opis (zob. A. Brzozowski (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 328; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski, Komentarz, 2013, s. 1135–1136; W. Siuda, Istota..., s. 16). Oznaczenie dzieła może także nastąpić przez odwołanie się do obowiązujących norm lub standardów, ewentualnie do panujących zwyczajów. Nie można uznać za dzieło czegoś,

co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 18 kwietnia 2013 r., IIIAUa (...), LEX nr 1321907). Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie (zob. W. Czachórski, *Zobowiązania*, 2007, s. 463; A. Brzozowski, *Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła*, Warszawa 1986, s. 15). Ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. W przeciwnym wypadku zamawiający na podstawie umowy sprzedaży nabyłby dobro o cechach zaspokajających przeciętnego nabywcę. W odniesieniu do określonych umów o dzieło niezbędne będzie przeniesienie na zamawiającego praw do dobra, które zostaje stworzone jako nowe (zob. w tym zakresie też wyrok SA w Gdańsku z dnia 27 lutego 2013 r., IIIAUa (...), LEX nr 1293587). Przedmiotem umowy o dzieło są rezultaty materialne i niematerialne (zob. S. Buczkowski (w:) *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 2, s. 418; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, *Komentarz*, 2006, s. 1039; K. Kołakowski (w:) G. Bieniek, *Komentarz*, t. II, 2006, s. 170; P. Drapała (w:) J. Gudowski, *Komentarz*, t. III, cz. 2, 2013, uwagi do art. 627k.c.; A. Zimny, *Umowa o dzieło*, Łódź 1996, s. 9, 15). W wypadku rezultatu materialnego to rzecz przedstawia samoistną wartość, dla której osiągnięcia strony zawiązały umowę (np. stół wykonany na zamówienie, wyremontowany lokal, wyczyszczona odzież; zob. też wyrok SN z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, OSNC 1987, nr 8, poz. 125). Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Zamiarem stron umowy o dzieło nie jest jednak w tym wypadku nadanie tym niematerialnym elementom charakteru autonomicznego. Szczególnym rodzajem dzieła o rezultacie materialnym jest obiekt budowlany wykonany przez wykonawcę robót budowlanych zgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej, do którego przepisy dotyczące umowy o dzieło będą mogły być stosowane jedynie w sprawach wskazanych w art. 658 k.c. oraz w zakresie, w którym nie odnoszą się do tego obiektu przepisy tytułu XVI księgi trzeciej kodeksu cywilnego. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny (zob. S. Buczkowski (w:) *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 2, s. 420; W. Siuda, *Istota...*, s. 18; Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania*, 2008, s. 167; A. Brzozowski, *Odpowiedzialność...*, s. 20; wyrok SA w Łodzi z dnia 19 lutego 2013 r., IIIAUa 907/12, LEX nr 1289544). Celem umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego w niej rezultatu, a nie czynność, która przy zachowaniu należytej staranności ma do niego doprowadzić (zob. w tym zakresie dyskusyjne stanowisko uznające czynności likwidacyjne w spółce z o.o. za dopuszczalny przedmiot umowy o dzieło, zaprezentowane przez M. B., *Relacje między spółką z o.o. a jej likwidatorem*, Pr. Sp. 2007, nr 9, s. 2 i n.). Problematyczne z tej perspektywy byłoby uznanie za umowę o dzieło umowy w przedmiocie świadczenia, które jest możliwe, ale niepewne do osiągnięcia (tak trafnie A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, *Komentarz*, t. II, 2011, s. 413–414; odmiennie, jak się wydaje, wątpliwie, SN w cytowanym wyżej wyroku z dnia 10 listopada 2005 r., V CK 332/05, *Gazeta Prawna* 2005, nr 22, s. 23). W wypadku umowy o dzieło istotne jest zawsze osiągnięcie umówionego rezultatu, bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności (zob. Z. Leszczyński, *Dokumentacja projektowa a opis przedmiotu zamówienia na roboty budowlane*, Mon. Zam. Pub. 2009, nr 1, s. 37 i n.). Przyjmujący zamówienie odpowiada zatem za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Wydaje się, że podstawą decyzji przyjmującego zamówienie o przyjęciu tej surowej odpowiedzialności jest zasadniczo przekonanie stron, że w określonych warunkach, ze względu na doświadczenie, praktykę i stan wiedzy, istnieje uzasadnione prawdopodobieństwo, a nawet pewna doza pewności, że osoba posiadająca stosowne środki i kwalifikacje jest w stanie osiągnąć zamierzony rezultat. W związku z tym, w umowie o dzieło nie powinny wystąpić jakiegokolwiek elementy losowości czy niepewności (tak też, słusznie, S. W., *Pojęcie...*, s. 123 i n.).

Umowę o dzieło odróżnia od umowy o pracę brak stosunku zależności między zamawiającym a przyjmującym zamówienie, a także konieczność osiągnięcia określonego rezultatu pracy człowieka w szerokim tego słowa znaczeniu. W wypadku umowy o pracę podstawowe znaczenie ma co do zasady wykonywanie pracy, a nie jej rezultat (tak też, słusznie, m.in. K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, *Komentarz*, 2006, s. 1040; M. Gersdorf, *Umowa o dzieło a umowa o*

pracę, Przegład Ubezpieczeniowy 1999, nr 3, s. 31–32;). Do uprawnień zamawiającego należy udzielanie wskazówek dotyczących sposobu wykonywania dzieła. W odróżnieniu od przyjmującego zamówienie, pracownik nie ponosi jednak odpowiedzialności umownej, w sytuacji gdy wykonywana przez niego praca nie spełnia oczekiwań pracodawcy. Przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie rezultatu (zob. A. Zimny, Umowa..., s. 10). Inny jest zatem rozkład ryzyka wykonania i jakości usługi (zob. również uchwałę SN z dnia 2 września 2009 r., II UZP 6/09, OSNAP 2010, nr 3–4, poz. 46).

Odnosząc powyższe rozważania do realiów sprawy Sąd Rejonowy stwierdził, że praca powoda odpowiadała cechom umowy o dzieło, a nie definicji stosunku pracy. Powód nie był zobowiązany do starannego działania w procesie pracy, był w pewien sposób rozliczany z rezultatów pracy (miał składać sprawozdania z wykonanych czynności). Pozwana nie była zainteresowana ciągłą pracą powoda, ale wykonaniem dla serwisu konkretnych czynności pojawiających się w czasie działania serwisu, nie kierowała wykonywaniem przez powoda obowiązków, pozostawiając mu pełną swobodę działań. Umowa o dzieło konkretyzowała na czym miały polegać czynności powoda jako rezultat do osiągnięcia.

Reasumując, Sąd ten wskazał, iż powód nie był zobowiązany do starannego świadczenia pracy, a do osiągnięcia rezultatu swojej pracy. Stosunek prawny łączący go z pozwaną nie nosił cech umowy o pracę.

Konsekwencją powyższych ustaleń i nie istnienia stosunku pracy powoda w spornym okresie było oddalenie powództwa w tym zakresie, jak również w zakresie typowo pracowniczych roszczeń, tj. o wydanie powodowi świadectwa pracy, wypłatę odszkodowania z art. 55 par.1¹ kp.

Zgodnie z art. 97 kp w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem stosunku pracy pracodawca jest obowiązany niezwłocznie wydać pracownikowi świadectwo pracy. W przypadku braku zatrudnienia takie roszczenie nie istnieje. Analogicznie, w przypadku żądania wypłaty odszkodowania za rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracodawcy. Powód nie nabył takiego roszczenia, bowiem nie łączyła go z pozwaną umowa o pracę. W tym miejscu należało także podkreślić, że w dniu 20 czerwca 2013r powód nie wspominał, że rozwiązuje umowę o pracę, a wyraźnie podał, że rozwiązuje umowę o dzieło zgodnie z zawartą w niej klauzulą z powodu nie wypłacania rat z umowy o dzieło. Powód nie wskazywał, że jest pracownikiem, a dalszą aktywność zawodową powiązał z zarejestrowaną już na siebie działalnością gospodarczą i prowadzeniem spółki z kolegą M. S., z którym do tej pory prowadził serwis w ramach umów o dzieło zawieranych z pozwaną.

Sąd I instancji podniósł, iż konsekwencją ustalenia, że podstawą relacji stron nie była umowa o pracę, było rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 1 wyroku. Roszczenie powoda o wyrównanie wynagrodzenia z umowy o dzieło winien rozpoznać sąd właściwy rzeczowo w odpowiednim składzie. Wskazane powyżej ustalenia zdeterminowały niniejsze rozstrzygnięcie w zakresie przekazania żądania sądowi właściwemu. Roszczenia nie wynikające ze stosunku pracy winny być rozstrzygane przez sąd cywilny powołany do rozpoznawania tego typu spraw. W związku z powyższym, roszczenie o zapłatę kwoty 2201,16 zł Sąd Rejonowy przekazał sądowi właściwemu, podnosząc przy tym, iż przekazanie sprawy z sądu pracy (wydziału pracy) do wydziału cywilnego - i odwrotnie - w ramach tego samego sądu rejonowego nie jest przekazaniem sprawy w rozumieniu art. 200 k.p.c. Przepis ten, a w konsekwencji także i art. 394 § 1 pkt 1 k.p.c. w części dotyczącej zażalenia na postanowienie o przekazaniu sprawy sądowi równorzędnemu lub niższemu nie ma zastosowania do decyzji o przekazywaniu spraw między wydziałami (sądami) w jednym sądzie powszechnym. Przepisy kodeksu postępowania cywilnego w ogóle nie regulują sposobu przekazywania spraw pomiędzy jednostkami organizacyjnymi tego samego sądu. Takie czynności należą do zakresu działania wewnątrzorganizacyjnego sądów i postępowanie w tym przedmiocie jest uregulowane w regulaminie wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (uchwała SN 7 sędziów - zasada prawna, z dnia 14 marca 1989 r., III PZP 45/88, lex). Zakwalifikowanie sprawy jako niespełniającej warunków z art. 476 k.p.c., przy uznaniu cywilnoprawnego charakteru roszczenia, uzasadnia przekazanie sprawy do wydziału cywilnego (postanowienie z dnia 12 marca 1999 r., I PKN 63/99, OSNAPiUS 2000 nr 10, poz. 391).

Przechodząc do kosztów procesu Sąd I instancji stwierdził, iż powód przegrał proces i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik powinien ponieść jego koszty, w tym przypadku koszty zastępstwa procesowego

strony pozwanej ustalone w wysokości stawki minimalnej- łącznie 570 zł (450 zł -75% stawki od rozpoznanego roszczenia majątkowego, 60 zł –ustalenie istnienia stosunku pracy, 60 zł wydanie świadectwa pracy) na podstawie par. 2-4 oraz par. 6 pkt.3 i par. 11 ust.1 pkt.1 , 2 , 3 rozporządzenia z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności radców prawnych /.../ (sprawa wytoczona w roku 2015r). Powód nie wykazał, ani nawet nie podnosił, aby w sprawie zaszyły przesłanki do nie obciążania go na kosztami postępowania na zasadach słuszności. Czas trwania procesu, nakład pracy pełnomocnika pozwanej i stopień zawłości procesu uzasadniały przyznanie wynagrodzenia w w/w wysokości stawki minimalnej.

Sprawa została wszczęta pod rządami rozporządzenia z dnia 28 września 2012r w sprawie opłat za czynności radców prawnych /.../, które znajdowało zastosowanie w sprawie.

W myśl art. 96 ust.1 pkt.1 i art. 97 ustawy o kosztach sądowych nie ma obowiązku uiszczenia kosztów sądowych pracownik wnoszący powództwo lub strona wnosząca odwołanie do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, z zastrzeżeniem art. 35 i 36. Powód nie miał statusu pracownika, więc w/w reguła jego nie dotyczyła. W związku z tym zgodnie z art. 113 ust.1 ustawy o kosztach sądowych /.../ winien ponieść koszty opłaty sądowej w kwocie 147,50 zł oraz zwrot wydatków sądowych w związku ze stawianictwem świadków na kwotę 188 zł, które tymczasowo wyłożył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł pełnomocnik powoda.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art.169 kpc w zw. z art.22 kp, w zw. z art.627 kpc i przyjęcie przez Sąd, że wbrew zgromadzonemu materiałowi dowodowemu pomiędzy stronami na zasadzie umowy o dzieło z dnia 1 października 2011r. nie istniał stosunek pracy o treści określonej w § 1 umowy, a jedynie relacja zamawiającego i wykonawcy dzieła oparta na treści 627 kc,

2. naruszenie prawa procesowego, tj.:

a) art.328 kpc w zw. z art.233 § 1 kpc w zw. z art.227 kpc i wbrew zgromadzonemu materiałowi dowodowemu przyjęcie za niewiarygodne zeznania powoda, a także świadków B. W., M. S. i K. D. , że pomiędzy stronami nie istniał stosunek pracy, a jedynie umowa o dzieło,

b) art.233 § 1 kpc w zw. z art 627 kc i przyjęcie, że wbrew rzeczywistym relacjom prawnym pomiędzy powodem a pozwaną istniała umowa o dzieło,

c) art.233 § 1 kpc w zw. z art.22 § 1 kp i 1(1) kp i przyjęcie, że wbrew treści praw i obowiązków łączących strony pomiędzy powodem a pozwaną nie istniał stosunek pracy,

a w konsekwencji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, iż pomiędzy powodem a pozwaną istniał stosunek pracy w okresie od 1 października 2011r. do 20 czerwca 2013r., zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 2.201,16zł wraz odsetkami od dnia 20 czerwca 2013r. do dnia zapłaty jako zaległą wynagrodzenie wynikające z umowy o pracę z dnia 1 października 2011r., z tytułu umowy o dzieło, zasądzenie odszkodowania za rozwiązanie stosunku pracy z przyczyn obciążających pracodawcę w wysokości 1.750 zł wraz z odsetkami od dnia wyrokowania, nakazanie pozwanej wydania powodowi świadectwa pracy za okres od dnia 1 października 2011r. do dnia 20 czerwca 2013r. Nadto wniósł o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za I i II instancję. Ewentualnie wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi I instancji. W uzasadnieniu podniósł, iż P. O. (1) w chwili zatrudnienia powoda był niepełnoletni, ale wykonywał już prawa i obowiązki należące do jego matki jako pracodawcy. Podniósł, iż zakres obowiązków powoda, jakie wynikały z umowy z dnia 1 października 2011r. jest charakterystyczny dla funkcjonowania zakładu pracy – przedsiębiorstwa, gdzie wymagane są czynności powtarzające się charakterystyczne dla serwisu internetowego. Natomiast podległość pomiędzy powodem a pozwaną, w imieniu której faktycznie

obowiązki wykonywał P. O. (1) realizowana była poprzez wyznczenie zakresu obowiązków i rozliczanie powoda. Do tego ryzyko funkcjonowania firmy (...) ciążyło na pozwanej.

Strona pozwana nie złożyła odpowiedzi na apelację, natomiast na rozprawie w dniu 19 maja 2017r. wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy wskazuje zaskarżony wyrok jest prawidłowy i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa. Sąd Okręgowy aprobuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne.

Wskazać należy, iż Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, dokonał analizy zebranych dowodów, nie naruszając zasady ich swobodnej oceny oraz wyciągnął logiczne wnioski.

Na wstępie wskazać należy, iż zarzut naruszenia art.169 kpc jest niezasadny. Nie znajduje nadto oparcia w realiach przedmiotowej sprawy. Powołany przez apelującego przepis dotyczy wniosku o przywrócenie terminu do dokonania czynności. Wniosek taki nie był w rozpoznawanej sprawie składany przez żadną ze stron, a co za tym idzie, nie był przedmiotem rozpoznania Sądu I instancji.

Nadto apelujący zarzucił naruszenie 328 kpc i art.233 § 1 kpc poprzez przyjęcie, wbrew zgromadzonemu materiałowi dowodowemu, za niewiarygodne zeznania powoda, a także świadków B. W., M. S. i K. D., że pomiędzy stronami nie istniał stosunek pracy, a jedynie umowa o dzieło.

Na wstępie podkreślić należy, iż wskazany przepis art.328 § 2 kpc stanowi, iż uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Uzasadnienie Sądu Rejonowego odpowiada cytowanemu przepisowi. Zawiera wszystkie elementy, o którym mowa w przepisie. Obszerność uzasadnienia potwierdza jego szczegółowość i dokładną analizę stanu faktycznego i oceny zeznań materiału dowodowego, która została dokonana bardzo skrupulatnie, czego nie można powiedzieć o apelacji, która jest lakoniczna i nie wskazuje, z których to konkretnie zeznań, jakich osób, w zestawieniu z którymi konkretnie dowodami, miałyby wynikać, iż strony łączył stosunek pracy.

Art.233 kpc stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis ten, przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 kpc, nakłada na sąd orzekający obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, skonkretyzowania okoliczności mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej wyższej instancji i skarżącemu na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, a także przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Ramy swobodnej oceny dowodów są określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Sąd dokonując oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów, musi uwzględnić wszelkie towarzyszące im okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla oceny mocy i wiarygodności tych dowodów. Nie budzi wątpliwości, że tylko w wypadku, gdy sąd zrealizuje te obowiązki, spełnione zostają, wynikające z art. 233 § 1 kpc oraz art. 328 § 2 kpc, wymogi dotyczące oceny dowodów oraz wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Należy podkreślić, iż skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć miejsce tylko w okolicznościach szczególnych. Dla skuteczności zarzutu naruszenia swobodnej oceny dowodów nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego nie odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny dowodów naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej niesłusznie im je przyznając. Ponadto jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawnie i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, można było wysnuć wnioski odmienne (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 roku (...) 970/00 niepublikowane, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku II CKN 817/00).

Zdaniem Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest prawidłowa. Dokumenty zebrane w sprawie nie były kwestionowane przez strony. Nie było zatem powodu, aby odmówić im wiarygodności. Natomiast wnioski wyprowadzone z zeznań świadków były logiczne, a nadto znajdowały potwierdzenie w złożonych dokumentach.

Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd. Jako takie, nie mogą się więc ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd Rejonowy, swoją własną ocenę bez szczegółowej analizy zgromadzonego materiału dowodowego. Dokonując własnej oceny materiału dowodowego apelujący nie wskazał, jakie to kryteria oceny – reguły logicznego rozumowania, czy doświadczenia życiowego naruszył Sąd I instancji, dokonując oceny dowodów.

Sąd Rejonowy słusznie dokonał ustaleń w oparciu o dokumenty oraz zeznania wskazanych świadków, które są spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniają. Z dowodów tych jednoznacznie wynika, iż stron procesu nie łączył stosunek pracy.

Podkreślić należy na wstępie, iż zawarta przez strony umowa jest ważną czynnością prawną. Powód nie wykazał bowiem, aby zaistniała któraś z wad oświadczeń woli, która powodowałaby bezwzględną nieważność umowy bądź możliwość uchylenia się od skutków złożonego oświadczenia woli. W związku z powyższym obie strony były związane złożonymi oświadczeniami woli co do wzajemnych praw i obowiązków.

Treść łączącego stosunku prawnego wynika przede wszystkim z treści złożonych oświadczeń woli. Przy ocenie charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego bierze się pod uwagę także zgodny zamiar stron (art. 65 § 2 k.c.) oraz sposób wykonywania umowy.

Odnosząc się do zamiaru stron stwierdzić należy, iż nie ma najmniejszych wątpliwości, że powód był świadomy, że nie zawiera umowy o pracę. Brak jest w aktach sprawy jakikolwiek dowodów wskazujących, że powód nie rozumiał znaczenia złożonego oświadczenia woli. Z samej treści zawartej umowy wynika również w sposób jednoznaczny, że strony kształtują łączący je stosunek prawny w oparciu o przepisy cywilnoprawne a nie powołują do życia stosunek pracy. Postanowienia zawartych umów (także tej nie objętej sporem) wskazują na to, że strony chciały być związane umową o dzieło a nie umową o pracę. Nie została spełniona jedna z bardziej istotnych przesłanek świadczących o tym, że relacja łącząca podmioty jest stosunkiem pracy, a mianowicie podporządkowanie. Wskazać należy, iż element podporządkowania jest traktowany jako szczególnie istotny element konstrukcyjny umowy o pracę. Podporządkowanie to dotyczy łącznie sposobu, miejsca i czasu wykonywania przez pracownika pracy (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28.01.1998r., II UKN 479/97, OSNAP 1999/1/34). Oznacza to, że podporządkowanie, o którym mowa w art. 22 kp, należy rozumieć nie tylko jako obowiązek pracownika stosowania się do dyspozycji (poleceń) pracodawcy, w określonym przez niego miejscu, ale dodatkowo jako obowiązek przestrzegania czasu pracy obowiązującego u pracodawcy, gdyż również w umowach o świadczenie usług możliwe jest wskazanie przez drugą stronę umowy sposobu świadczenia, współdziałanie w jego spełnieniu i organizowanie warunków do wykonania zobowiązania. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 1999 r. I PKN 451/99).

Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego zarówno powód jak i P. O. (1) ułożyli swoje relacje na zasadach współdziałania. Razem podejmowali kluczowe decyzje, obydwaj zdawali sobie sprawę, że od ich wkładu i zaangażowania z projekt zależą ich dochody. Także sposób, w jaki zamierzali ukształtować wzajemne relacje w okresie późniejszym (do czego ostatecznie nie doszło), wskazuje na to, że relacje te opierały się na zasadach współpracy, a nie stosunku pracy. Brak było zatem wzajemnej podległości, czy kierownictwa. Przemawia za tym nadto fakt, iż to powód miał dostęp do subkonta pozwanej, a nie jej syn P. O. (1). Fakt, że P. O. (1) czuwał nad całym projektem i był traktowany jako osoba wiodąca wynikał z faktu, że cały projekt był „podłączony” pod pozarolniczą działalność gospodarczą prowadzoną przez jego matkę – pozwaną w procesie. Rola pozwanej sprowadzała się do funkcji jedynie formalnej – finansowo-księgowej. Nie wydawała ona żadnych poleceń, nie miała wpływu na kształt i przebieg tworzonego przez powoda, jej syna i pozostałych współuczestników projektu. Dbała jedynie o to, aby działalność ta była zgodna z prawem. Natomiast ryzyko upadku strony CashFile obciążało zarówno powoda, jak i P. O. (1), czy inne osoby zaangażowane w projekt. Pozwana w żaden sposób nie miała wpływu na dochodowość projektu. To działanie wcześniej wspomnianych osób stanowiło siłę napędową serwisu. Co zresztą jasno potwierdził fakt, iż wskutek m.in. działań powoda finalnie doszło do upadku projektu. Trudno zatem przypisać ryzyko przedsięwzięcia – jak tego chce apelujący – pozwanej i jej firmie. Jeszcze raz podkreślić należy, iż pozwana firmowała przedsięwzięcie tylko formalnie z przyczyn fiskalnych. Powód w żaden sposób nie wykazał, aby pozwana pobierała wynagrodzenie uzyskiwane z funkcjonującego serwisu i przeznaczała je na swoje osobiste i firmowe potrzeby (co podniósł na etapie apelacji).

Reasumując, wykładnia art.22 k.p. dokonana przez Sąd I instancji jest prawidłowa i Sąd Okręgowy ją w pełni akceptuje. Zarzut naruszenia wskazanego przepisu nie zasługuje zatem na uwzględnienie.

Niesłusznie przy tym zarzuca Sądowi Rejonowemu apelujący, że Sąd ten w sposób nieuprawniony przyjął, że pomiędzy stronami istniała umowa o dzieło. Jak już wskazano wyżej, to wolą stron w ten sposób został ukształtowany stosunek je łączący. Już w samym dokumencie strony nazwały umowę je łączącą jako umowę o dzieło. Powód wypowiedział umowę pismo zatytułował „wypowiedzenie umowy o dzieło”. Wskazuje to na to, że praktycznie do samego końca trwania stosunku prawnego łączącego strony powód traktował go jak umowę o dzieło. Dopiero po wytoczeniu mu procesu cywilnego przez B. O. na gruncie zawartej pomiędzy stronami umowy o dzieło, powód zdecydował się na wniesienie niniejszego powództwa. Dla oceny całokształtu sprawy nie pozostaje bez znaczenia oświadczenie powoda, iż wniesienie przez niego niniejszego powództwa miało na celu obronę w procesie cywilnym, który wytoczyła mu pozwana.

Natomiast okoliczność, czy umowa łącząca strony była stricte umową o dzieło, czy miała charakter mieszany (zawierający elementy umowy zlecenia) dla przedmiotowego procesu nie ma kluczowego znaczenia. Istotne jest, iż z całą pewnością nie była to umowa o pracę.

Reasumując, Sąd I instancji nie naruszył przepisów prawa, a rozumowanie tegoż Sądu było logiczne i spójne.

Z tych względów, Sąd Okręgowy na podstawie art.385 kpc oddalił apelację powoda, jako bezzasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego za drugą instancję orzeczono zgodnie z art. 98 kpc w związku z § 2 pkt 3, § 9 ust.1 pkt 2,3 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r., poz.615 z późn. zm.) zasądając na rzecz pozwanego jako strony wygrywającej kwotę 475,50 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Mając powyższe na uwadze orzeczono, jak w sentencji.

Przewodniczący: Sędziowie: